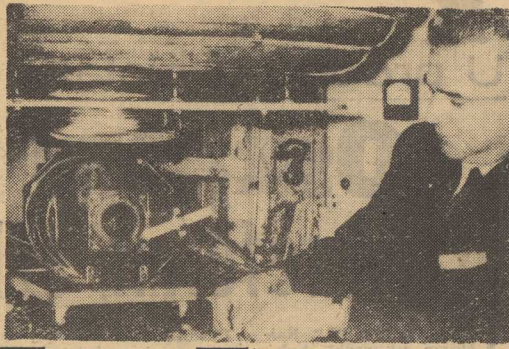


Kurier Szczyński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr. Nr 62 (6409)
PONIEDZ., 15. III. 65 r.

Medyczna sensacja roku



Sprawa nowej metody leczenia raka, wynalezionej przez francuskich uczonych nie schodzi ze szpał gazet. Wynalazcy oświadczyli dziennikarzom, że zamierzają kontynuować intensywne prace doświadczalne. Oto jeden z nich inż. Priere z Floerzo w pobliżu Bordeaux podczas pracy w swym laboratorium.

CEDENBAŁ odwiedzi ZSRR

MOSKWA PAP. W poniedziałek podano w Moskwie oficjalnie do wiadomości, że na zaproszenie Komitetu Centralnego KPZR i rządu ZSRR w drugiej dekadzie kwietnia do Związku Radzieckiego przybędzie z oficjalną wizytą przyjął delegacja partyjno-rządowa Mongolii.

Na czele delegacji stać będzie pierwszy sekretarz KC Mongolskiej Partii Ludowo-rewolucyjnej, przewodniczący Rady Ministrów, CEDENBAŁ.

Czy Wiedeń zażąda ekstradycji masowego mordercy?

WIEN P. W. W miejscowości Muehlheim, w Zagłębiu Ruhry, zamieszkuje i prowadzi przedsiębiorstwo były gauliter Tyrolu FRANZ HOFER. Ten obecnie „pocziwy” starszy pan, wśląwił się za czasów swych rządów w Innsbrucku szczególnie — okrucieństwem. Jak się twierdzi, zgładził on ponad 30 tys. ludzi. Szczególną nienawiścią Hofer pałał do Żydów i księży.

Do 1953 r. Hofer ukrywał się w NRF pod nazwiskiem Leitner. Obecnie Hofer vel Leitner, jeden z najwziętszych popleczników Fuehrera — pisze dziennik „Tiroler Tageszeitung” — czeka na dzień 8 maja, to jest na przedawnienie. Dziennik zapytuje, czy Wiedeń zażąda ekstradycji Hofera.

Rząd izraelski przyjął propozycję NRF

Arabowie zrywają stosunki z Bonn?

PARYŻ PAP. Rząd izraelski podjął w niedzielę decyzję przyjęcia propozycji NRF w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych — podaje izraelska rozgłośnia rządowa.

KAIR PAP. Dziś nad ranem ogłoszono w Kairze, iż ministrowie spraw zagranicznych krajów arabskich, którzy obradowali w niedzielę w stolicy ZRA, postanowili zerwać stosunki dyplomatyczne z Niemiecką Republiką Federalną, jeśli Bonn nawiąże stosunki dyplomatyczne z Izraelem.

stosunków dyplomatycznych z NRF.

Jak wiadomo, prezydent NASER oświadczył w ubiegłą środę, iż ZRA nawiąże stosunki dyplomatyczne z Niemiecką Republiką Demokratyczną jeśli Niemcy zachodnie uznają Izrael.

KOMUNIKAT głosi, iż uczestnicy konferencji ministrów spraw zagranicznych podjęli również decyzję natychmiastowego odwołania z Bonn ambasadorów krajów arabskich. Osiągnięto ponadto porozumienie przewidujące zerwanie stosunków gospodarczych z Niemcami zachodnimi, jeśli Bonn zajmować będzie wrogie stanowisko wobec jakiegokolwiek kraju arabskiego.

Przedstawiciel Ligi Arabskiej Sayed NOFAL oświadczył dziś rano w Kairze, iż jeśli zajdzie potrzeba zbierze się Komitet Polityczny Ligi, składający się z ministrów spraw zagranicznych i gospodarki krajów arabskich, w celu opracowania planów bojkotu ekonomicznego Niemiec zachodnich.

Decyzje te podjęto wkrótce po ogłoszeniu przez rząd Izraela, iż zgadza się na nawiązanie

Proces zbrodniarza hitlerowskiego z Tarnopola

WIEN P. Dziś, tj. 15 bm. rozpoczyna się przed sądem przyjętym w Grazu proces 62-letniego FRIEDRICH LEXA, który oskarżony jest o to, że w latach 1918-1941 jako kierownik referatu do spraw żydowskich w Tarnopolu zamordował wiele tysięcy osób. Lex wydawał rozkazy przeprowadzania egzekucji, wysyłał więźniów do obozu zagłady w Bełżcu, a także osobicie, własnymi rękami, dokonywał morderstw.

NA TEMAT DNIA

Jednolita władza - łączne wybory

RADA PAŃSTWA ustaliła termin wyborów. Odbędzie się w niedzielę dnia 30 maja br. W dniu tym naród, w głosowaniu powszechnym, równym, bezpośrednim i tajnym powoła 460 posłów na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz wielotysięczną rzeszę swych przedstawicieli do rad narodowych wszystkich szczebli: wojewódzkich, powiatowych, miejskich, dzielnicowych, osiedlowych i gromadzkich. Po raz drugi z kolei wybory do Sejmu i rad narodowych odbędą się w jednym terminie. W roku 1961 było to jednak wynikiem przypadku. Według obowiązujących wówczas przepisów Konstytucji kadencja Sejmu trwała 4 lata, kadencja rad narodowych — 3 lata.

19 grudnia 1963 r. Sejm uchwalił poprawkę do Konstytucji, w myśl której kadencję rad narodowych przedłużono do 4 lat. Wspólne wybory do Sejmu i rad narodowych stały się regułą.

Przemawiali za tym m. in. doświadczeni wniesione z poprzedniej kampanii wyborczej. Kampania wyborcza — to wielka akcja sprawozdawcza, w której postowie i radni rozliczają się przed wyborcami ze swej działalności, z realizacji zadań nałożonych na nich przez wyborców w poprzedniej kampanii, to akcja, w której opracowuje się program działania wybieranych organów władzy na okres następnej kadencji. Równoczesna ocena działania organów władzy wszystkich szczebli — od gromadzkiej rady narodowej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — równoczesne ustalanie programu ich działania pozwala wyborcom kierować wnioski i postulaty pod najbardziej właściwy adres, pozwala lepiej wiązać potrzeby lokalne i ogólnopństwowe. Łączne wybory stanowią logiczną konsekwencję jednolitości organów przedstawicielskich oraz sprzyjają zacieśnieniu współpracy Sejmu i rad narodowych.



W Nicosi odbyła się doroczna wiosenna parada „Święto Kwiatów”. CAF

Niepokojący wzrost napięcia na tle rasowym w USA

Dziś specjalne przemówienie prezydenta Johnsona

WASZYNGTON PAP. Trwające od wielu dni napięcie na tle rasowym w Stanach Zjednoczonych wciąż wzmagają się i przybiera niepokojące rozmiały. W wielu miastach USA odbywają się demonstracje z udziałem kilkudziesięciu tysięcy osób. Problemem praw obywatelskich Murzynów zajął się już osobiście prezydent Lyndon Johnson.

PREZYDENT zamierza wygłosić dziś wieczorem tj. o drugiej nad ranem we wtorek czasu warszawskiego, specjalne przemówienie na sesji połączonej izb Kongresu amerykańskiego. Przemówienie to poświęcone będzie problemowi walki z dyskryminacją rasową.

Napięcie wywołane starciami w Selmie przeniosło się na terytorium całych Stanów Zjednoczonych. W niedzielę wieczorem ponad 15 tys. Murzynów i białych zebrało się w parku Lafayette'a w Waszyngtonie przeciw Białemu Domu. Przed samym Białym Domem części demonstrantów urządziła pikietę. W Nowym Jorku 25 tys. osób przemarszerowało ulicami murzyńskiej dzielnicy Harlem.

W niedzielę wieczorem rozpoczęła swój bieg z Nowego Jorku do Waszyngtonu 36-kilometrowej trasy tzw. „sztafeta wolności”. W sztafecie uczestniczy 18 biegaczy murzyńskich, głównie olimpijczyków, którzy co jedną milę przekazują sobie pochodnię wolności. Pochodnia będzie wręczona we wtorek rano prezydentowi Johnsonowi.

Tygrysica - gwiazdą ekranu

MOSKWA PAP. Bengalskiej tygrysy Julii urodzonej w ogrodzie zoologicznym w Rydze znawcy przeprowadzają wielką karierę filmową. Obecnie odgrywa ona główną rolę w realizowanym filmie pt. „Dzisiaj nowa atrakcja”. Tygrysyca wykazała się wielkimi „zdolnościami aktywnymi”, znowując się przed kamerami filmowymi jak przystało na prawdziwą gwiazdę. Podczas pierwszej próby tygrysyca postanowiła zepchnąć się z wysiępującymi w filmie aktorami i przy okazji o mało nie przetrwała o atak serca pewną młodą aktorkę, która wyciągnięta ku sobie w geście przyżyciła potężną łapę zwierzęcia uznając za atak rozjuszonej bestii.

Trzęsienie ziemi w Taszkencie

MOSKWA PAP. Z Taszkentu do nasza, że 15 bm. o godz. 21.51 czasu miejscowego aparaty stacji sejsmicznej zanotowały trzęsienie ziemi, którego epicentrum znajduje się w Afganistanie. Siła wstrząsów podziemnych w Taszkencie równała się 5 stopniom, a w epicentrum osiągnęła 8-9 stopni.

Najlepiej sprawdzić...

NOWY JORK. Pewna mieszkanka małego miasteczka Millipitas w Kałifornii, 47-letnia gospodyni domowa przewieziona została do szpitala z raną stopy, jaką zadala sama sobie wystrzałem z pistoletu. Oświadczyła ona, iż pragnęła stwierdzić, czy strzał pistoletowy może zadać poważną ranę, jeśli próba samobójstwa się nie powiedzie.

Tragiczna miłość do... 4 kółek

PARYŻ. Niejaki Jean Depeme wyjątkowo wprost kochał swój samochód. Pielęgnował go, wydawał nań pieniądze i twierdził, że nie może bez niego żyć. Pewnego razu jednak samochód rozbił się do tego stopnia, iż nie nadawał się już do naprawy. „Nie pozostał mi już nic innego, tylko palić sobie w leń” — oświadczył Jean Depeme. Jak obliczał, tak też i zrobił i obecnie w ciężkim stanie przebywa w szpitalu.



U progu ośmiolatki Ostatni rok przed reformą szkolnictwa

WARSZAWA PAP. Najbliższy rok nauki będzie ostatnim rokiem poprzedzającym najważniejszy etap reformy szkolnictwa podstawowego — przejście z 7-letniego na 8-letni okres nauczania.

PROCES TEN rozłożony zostanie na dwa kolejne lata szkolne: 1966-67 i 1967-68. W roku 1966-67 nie będzie przeprowadzana rekrutacja uczniów do liceów ogólnokształcących a jedynie tylko do klas I techników i zasadniczych szkół zawodowych. Uczniowie, którzy ukończą klasy siódme, zostaną odpowiednio podzieleni między klasy I szkół zawodowych i klasy ósme szkół podstawowych.

OBECA SIEĆ i organizacja szkół podstawowych stopniowo dostosowywana jest do założonej przyszłej 8-letki. Kuratoria i wydziały oświaty opracowały plan zapewnienia szkółom 8-letnim odpowiednich warunków. W latach 1965-70 szkolnictwo podstawowe potrzebować będzie ok. 66,5 tys. nowych nauczycieli. W okresie tym licząca pedagogiczne i studia nauuczycielskie opuści ok. 98 tys. absolwentów. W zasadzie nie przewiduje się więc trudności z zaspokojeniem tych potrzeb. Podobnie przedstawia się sytuacja jeśli chodzi o nauczycieli specjalistów różnych przedmiotów dla przyszłej szkoły podstawowej. Studia dotychczasowe co roku zacznie około 10-13 tys. nauczycieli pracujących.

ZAKŁADA SIĘ, że spośród ok. 675 tys. absolwentów, którzy ukończą siódme klasy w 1967 r. do klas ósmych szkół podstawowych przyjętych zostanie ok. 335 tys. uczniów. Reszta młodzieży (ok. 270 tys.) zostanie skierowana do klas I zasadniczych szkół zawodowych i techników. W następnym roku (1967) ok. 380 tys. absolwentów klas ósmych szkół podstawowych zostanie przyjętych do klas I liceów ogólnokształcących, zasadniczych szkół zawodowych i techników a do klas ósmych szkół podstawowych — wszyscy kończący w tym roku klasę siódmą.

W 1968 r. i w latach następnych wszyscy absolwenci klas ósmych szkół podstawowych będą się mogli ubiegać o przyjęcie do liceów ogólnokształcących i szkół zawodowych.

W roku 1966-67 w szkołach podstawowych powstanie ok. 15 tys. klas ósmych, a w następnym roku szkolnym — jeszcze 8,1 tys. takich klas.

Śródmieście Gdańska zmienia oblicze

GDAŃSK PAP. Każdego, kto przyjeżdża do Gdańska, zaskakuje widok przed Dworcem Głównym. Centralny plac śródmieścia jest nie do poznania — wszędzie „wykopki”. Na przeciw dworca rozbiera się stare domy — zawalidrogę. Tuż przed hotelem „Monopol” w obszernym wykopie rozpoczęto budowę podziemnego przejścia dla pieszych. Obecnie przebudowuje się centralny węzeł komunikacyjny, który do niedawna na trasie z Gdańska do Gdyni. Obecnie prowadzone roboty są pierwszym fragmentem zakrojonej na szeroką skalę przebudowy centralnego układu komunikacyjnego Gdańska.

Final wielkiego konkursu

Dziś ostatnie posiedzenie jury

WARSZAWA PAP. VII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina dobiegł końca. Do współzawodnictwa o palmę pierwszeństwa stanęło 76 pianistów z 29 krajów kilku kontynentów. Dzięki warszawskiemu konkursowi, w ich repertuarze pozostanie na zawsze muzyka Chopina, teraz im jeszcze bliższa, gdy poznali ojczyznę wielkiego kompozytora.

ZA KILKA GODZIN będzie wiadomo, kto zwyciężył w tej szlachetnej rywalizacji. Jury zbiera się dziś o godz. 12 na swym ostatnim posiedzeniu, aby po podsumowaniu punktacji ze wszystkich etapów, zdecydować, w jakiej kolejności uplasuje się na liście laureatów szóstka finalistów.

W NIEDZIELĘ wieczorem ostatnia trójka uczestników stanęła na estradzie Filharmonii Narodowej. Pierwszy wystąpił powitany burzą oklasków Brazylijczyk Arturo MOREIRA-LIMA, grając jako jedyny finalistą Koncert f-moll. Po przerwie zasiadła do fortepianu, również serdecznie przyjęta, Japonka Hiroko NAKAMURA. Owa zwyciężczyni przyjęła publiczność występem Marty SCOTTSKIEJ. Grała ona Koncert e-moll, kończąc przedstawiania VII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina. Pianistom akompaniowała orkiestra symfoniczna Filharmonii Narodowej pod dyr. Witolda Rowickiego.

POPULARNOŚĆ Ewy Martii ZUK wśród przedstawicieli płci brzydkiej nie słabnie. Dla naszej rodaczki z Wenezueli jako niekierowanej królowej piękności konkursu przynależny tomik swoich wierszy młody poeta Tadeusz Chudy. Urokowi p. Ewy nie oparł się także pewien 13-letni meloman, który przelał jej do „Domu Chopina” bukiet róż.

KROLEWSKIE Holenderskie Linie Lotnicze (KLM) zaprosiły laureata pierwszej nagrody konkursu do wzięcia udziału w koncercie inauguracyjnym dorocznego międzynarodowego konkursu w Kerkrade (płd. Holandia).

Hiroko Nakamura udziela autografów. Fot. CAF

Na wypadek powodzi WOJSKO przygotowane do akcji

WARSZAWA PAP. W tegorocznej akcji przeciwpowodowej i przeciwpowodziowej — stosownie do zarządzenia ministra obrony narodowej — przewidziany jest udział wojsk inżynierskich, drógowo-kolejowych, łączności i lotnictwa oraz — w miarę potrzeby — innych rodzajów wojsk i służb.

DO ZASADNICZYCH przedsięwzięć przygotowawczych — które w większości już zostały zrealizowane — należą m. in.: podział obszaru kraju na strefy działania i rejonów zagrożenia; przydzielenie dla poszczególnych stref odpowiednich sił i środków do ochrony mienia społecznego i osobistego ludności oraz obrony ważnych obiektów gospodarczych i państwowych. Przygotowania do akcji przeciwpowodowej poprowadzone zostały w jednostkach wojsk inżynierskich przeskoleniem młodego rocznika żołnierzy; przeskoleniu grupy minerskie w zakresie współdziałania z za-

łogami śmigłowców; przygotowanie i sprawdzono sprzęt przeznaczony do akcji (łodzie, pontony, amfibie). Obecnie dowozi się do zagrożonych rejonów materiały wybuchowe, przygotowuje się środki łączności itp.

Narada filmowców

WARSZAWA PAP. W niedzielę zakończyła się w Jablonie dwudniowa narada twórców filmowych. Dyskusja dotyczyła zagadnień programowych polskiego filmu fabularnego oraz oceny sytuacji ekonomiczno-finansowej i techniczno-produkcyjnej zespołów realizatorów filmowych. W naradzie uczestniczyli: sekretarz KC PZPR — Artur STAREWICZ, kierownik Wydziału Kultury KC — Wincenty KRAŚKO, minister kultury i sztuki — Lucjan MOTYKA.

Już w tym roku 0 10 milionów szklanek więcej

TEGOROCZNA produkcja szklanek wzrośnie bardzo poważnie, bo aż o 10 mln sztuk. Jeszcze większa poprawa zaopatrzenia w ten deficytowy dó niedawna artykuł nastąpi w roku przyszłym, kiedy ruszy nowy agregat, obliczony na produkcję 25 mln szklanek rocznie.

Międzynarodowy autostop

W TYM ROKU w akcji „Autostop” zostanie wprowadzonych szereg innowacji. Przede wszystkim przewidziano bezwizową wymianę autostopowiczów polskich i czechosłowackich. Będą mogli w niej brać udział młodzi ludzie w wieku od 18-27 lat i to tylko osoby, pracujące, studenci i maturzyści, którzy w tym roku zdadzą egzamin dojrzałości. Autostopowicz z granicą będzie mógł przebywać od 7 do 30 dni.

Rzymskie denary odkryto pod Kielcami

KIELCE PAP. Muzeum Świętokrzyskie w Kielcach wzbogaciło się o kolekcję denarów rzymskich, znalezionych w 1969 r. we wsi Skrobażów, pow. Busko-Zdrój. Przez przeszło 50 lat monety były w rękach prywatnych. Zbiór składa się 76 denarów rzymskich z lat 106-196 n.e. Najwięcej monet jest z okresu panowania Antoninusa Piusa i Marka Aureliusza. Monety znajdują się w złym stanie, tylko na niektórych odczytać można gołym okiem fragmenty napisów i rozpoznać wizerunki. Dowodzi to, że przed ukierem w ziemi monety były przez długi czas w obiegu.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE duże z możliwością słabego deszczu. Temp. do 5 st. Wiatry słabe, południowe.

Królewski upór

Na Zalewie Szczecińskim przez całą zimę przesiadują na lodzie orły. Królewskie ptaki odznaczają się niezwykłym uporem. Samoloty zwiadowcze akcji lodowej są narażone na ich fochy, niebezpieczne dla pilotów. Jeżeli samolot spotka na swej drodze orła, nadlatującego z przeciwnej strony, musi czym prędzej zmienić kurs i ustąpić z drogi „władcy przestworzy”. Orły bowiem nigdy nie ustępują przed lecącym samolotem. Przy szybkim, z ichcei, spotkaniu, takie spotkanie byłoby tragiczne tak dla załogi.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:
S/S „WROCLAW” — z Antwerpii z drobnicą.
S/S „SZCZECIN” — z Danii pod balastem.
M/S „INA” — z Londynu z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:
M/S „GOPLANA” — do Dublina z drobnicą.
S/S „OPOLE” — do Afryki Zachodniej z cementem.

W PORCIE:
W UB. TYGODNIU port przeładował ponad 143 tys. ton towarów, w tym: ponad 27 tys. ton — węgla, 10,2 — rudy, 25,8 — innych towarów masowych, 19 — zboża, 5 — drewna oraz ponad 47 tys. ton — drobnicy.

Co nowego w planowaniu rodziny

Odpłatność?

CORAZ CZĘŚCIELI słyszy się opinie, że ustawa o dopuszczalności przerwy ciąży w swoim aktualnym brzmieniu z powodów niemi konkurując z... antykoncepcją. Chodzi o to, że szczególnie w środowiskach ludzi o niższej kulturze — często wybiera się usunięcie ciąży zamiast stosowania środków chroniących przed zapłodnieniem, gdyż zabieg w szpitalu jest bezpłatny i „wygodniejszy”. Ponieważ przerwanie ciąży, nawet dokonane w najlepszych warunkach, nie jest obojętne dla zdrowia kobiety, warszawski oddział Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa zwrócił się do Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z wnioskiem o przygotowanie nowelizacji ustawy. Zmiana polegałaby na wprowadzeniu odpłatności za zabieg przerwania ciąży, tak jak to ma miejsce m. in. u wszystkich naszych sąsiadów.

Pisklęta w niebezpieczeństwie

BYDGOSZCZ PAP. Prawdziwie dramatyczna „walka” o życie 10 tysiący... nowo „narodzonych” piskląt i umożliwienie następnym 100 tysiącom wykucia się z jaj w inkubatorach stworzył pracownicy wyłęgarni drobiu w Radziejowie Kutawskim. Dzień po dniu w zanieczyszczonym polu awaria na linii energetycznej przerwała dopływ ciepła do tego prądu. Rozdwożyły się te jefony, szukano ludzi nie lekających się śniegów i zamieci. Znaleźli się tacy. Ekipa monterska radziejowskiego zakładu energetycznego awarię usunęła, dzięki temu straty w „kurzym potomstwie” okazały się niewielkie.

Labourzystowskie kompromisy

Wyznania wiary opozycji w krajach parlamentarnej demokracji burżuazyjnej nie należy — jak wiadomo — kłaść na wagę złota. Gdy ta opozycja dojdzie do władzy zapomina o słowach obietnicach. Nowy rząd H. WILSONA nie jest wyjątkiem.

TZW. BIALA KSIĘGA w sprawie zbrojeń brytyjskich np. nie bez racji znalazła więcej uznania u konserwatywnej opozycji niż na lewicy partii rządzącej. Reprezentant tej lewicy, poseł ZILLIACUS, stwierdził bez ogródek, że „biała księga, przewidziana w „Białej Księdze” jest drogą do uśmiercenia Labour Party, stanowi bowiem zaprzeczenie jej uprzedniej wieloletniej polityki”.

Nie mniejsze niż budżet woj skowy zastrzeżenia budził poparcie rządu Wilsona dla akcji USA w Wietnamie. Sytuacja rządu jest jednak paradoksalna: gwarantując jego stabilność jest poniekąd jego słabość. Lewica labourzystowska, pomna na nikłą większość swej partii w Izbie Gmin (3 mandaty) nie śmie głosować przeciwko rządowi, aby nie utworzyć drogi konserwatystom. Ci zaś drżą — jak się wyraziła jedna z gazet — aby przypadkiem przez pomyłek lub niedopatrzenie nie obalić rządu Wilsona — bo znaczyliby to, że sami musieliby wziąć odpowiedzialność za rozwiązanie ogromnych trudności gospodarczych, jakie w spadku po konserwatystach przejął rząd labourzystowski. A trudności te są w istocie rzeczy ogromne. Dość powiedzieć, że w ciągu 13 lat

rządów konserwatywnych zapa sy dewizowe Wielkiej Brytanii spadły tak dalece, że są dziś mniejsze, niż rezerwy... Austrii.

Jak Paryż wart był mszy dla Henryka IV, tak skłonienie Bonn do głębszego sięgnięcia w kieszeń dla podparcia angielskiego funta — okazało się dla Wilsona warte kilku kompromisowych gestów. Ale gestów nie bez znaczenia, bo wprowadzających bardzo istotne „modyfikacje” do proklamowanej przez Wilsona polityki na rzecz odprężenia w Europie. Premier brytyjski w drodze do Bonn odwiedził więc również Berlin zachodni i obejrzał „mur”. Nie uczynił tego przed nim żaden z konserwatywnych szefów rządu, ponieważ uważa się słusznie taki gest za demonstrację na rzecz bońskich rozstrzałań w stolicy Niemiec. W tymże Berlinie Wilson złożył kilka oświadczeń, które „jak muzyka” za brzmiały w uszach bońskich polityków. Premier brytyjski przyrzekł porządek „nową inicjatywę” Bonn w kwestii niemieckiej; inicjatywę, której nierealne założenia wywołały krytykę nawet w amerykańskim Departamencie Stanu. W sprawie granicy na Odrze i Ny sie Wilson tym razem akcent położył na trwałości istniejącego stanu rzeczy (jak to czynił dotychczas), ale na formalnie tylko uznawanej przez wszystkie mocarstwa zachodnie tezie, że ostateczne uregulowanie sprawy należałoby być dziełem konferencji pokojowej. Również disengagement i rozrzedzenie zbrojeń w Europie środkowej inaczej wyglądają w beznadziejnej interpretacji Wilsona, niż w jego wypowiedziach jako szefa opozycji. Premier brytyjski, który niegdyś bez nieudolności uważał plan Rapackiego i plan Gomułki za „właściwą platformę porozumienia” między Wschodem i Zachodem, obecnie akcentuje konieczność zachowania „równowagi sił”, co w nowej wersji oznaczać ma rozszerzenie strefy poza Europę środkową i gwarantuje zabezpieczenie tej strefy przed rakietami atomowymi dalekiego zasięgu.

W jednym punkcie tylko lokator londyńskiej Downing

Street nie okazał skłonności do kompromisu. Pozostał przy zdaniu utworzenia atlantyckich sił nuklearnych, odrzucając MLF — a tym samym zachodnoniemieckie dążenia do zajęcia pierwszego obok USA miejsca w polityce atomowej NATO. Zmniejszyło to znacznie przyjemne zaskoczenie, jakie wywołały w Bonn berlińskie gesty Wilsona. Dlatego też wnikliwi wizyty premiera brytyjskiego w NRF okazały się dość nikłe. Podstawowe kwestie między Londynem i Bonn mają być przedmiotem dalszych narad. Bonn wyraziło je dynie gotowość pokrycia zamówieniami zbrojeniowymi w Wielkiej Brytanii angielskiego użytku dewizowego na utrzymanie 50-tysięcznej brytyjskiej Armii Renu. W zamian rząd brytyjski nie nalega na zmniejszenie swych kontyngentów wojskowych w NRF.

Nie wydaje się jednak, aby kompromisy Wilsona przesyliły bez cicha w samej Labour Party. A otwarta rebelia lewicy labourzystowskiej może się w przyszłości okazać dla rządu Wilsona bardziej niebezpieczna, niż opozycja konserwatywna, która chwilowo nie kwapi się z powrotem do władzy.

WOJCIECH BARCZ

ABC-RWPG

JEDEN z naszych Czytelników, Z. B. ze Szczecina prosi o odpowiedź na dwa pytania: 1) Jaki jest wysoki kapitał Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej i jakie są zasady jego tworzenia? 2) Czym się zajmuje Biuro Koordynacji Frachtowania? Poniżej odpowiedź na te pytania.

KAPITAŁ ZAKŁADOWY MBWG

Międzynarodowy Bank Współpracy Gospodarczej został powołany do życia przez RWPG z dniem 1 stycznia 1964 roku. Do głównych zadań banku należy prowadzenie operacji multilateralnych, kredytowych, finansowych i innych operacji bankowych. Ma on na celu przyczynianie się do tempa wzrostu wymiany dóbr i usług między krajami RWPG, do wykorzystywania na szerszą niż dotychczas skalę możliwości, jakie stwarza posługujący się procesem międzynarodowego podziału pracy i specjalizacji produkcji. Rozbiór dokonuje się w specjalnej umownej jednostce rozliczeniowej, w tzw. rublu transferowym o zawartości czystego złota 0,987412 grama.

W tym celu bank musi dysponować odpowiednimi środkami. Jego kapitał zakładowy ustalony został na 200 mln rubli transferowych. Kapitał ten pochodzi z wkładów poszczególnych krajów RWPG proporcjonalnych do wielkości eksportu w ich wzajemnych obrotach. W ten sposób udział ZSRR w kapitale zakładowym wyniósł 116 mln rubli, NRD — 55 mln, CSRS — 45 mln, Polski — 27 mln, Węgier — 21 mln, Bułgarii — 17 mln, Rumunii — 16 mln i Mongolii — 3 mln rubli. Wkłady te powstają z osiągniętych przez poszczególne kraje nadwyżek eksportu nad importem. Jednakże równocześnie osiągnięte przez wszystkie kraje tych nadwyżek w stosunku przewidzianej wysokości jest niemożliwe. W związku z tym przewidziano, że w pierwszym roku działalności banku kraje członkowskie wniosą 20 proc. ogólnej kwoty kapitału zakładowego. Decyzje co do dalszych wpłat podejmie Rada Banku. Gdyby 20-procentowa roczna wpłata udziału stała się regułą, to cały kapitał zakładowy powstałby w ciągu 5 lat.

BIURO KOORDYNACJI FRACHTOWANIA

Wraz z rozwojem gospodarczym krajów RWPG następuje wzrost ich handlu zagranicznego i przewozów towarowych drogą morską. Rosnie więc także zapotrzebowanie na środki transportu. Pełne pokrycie tego zapotrzebowania przekracza aktualne możliwości floty krajów członkowskich. Wynika stąd konieczność korzystania z tonażu armatorów kapitalistycznych. Równocześnie poszukiwaniu tego tonażu przez każdy kraj oddzielnie kalkulują się drożej. W ten sposób konieczność korzystania z usług krajów kapitalistycznych jak i optymalnego rozwijania i wykorzystania własnego tonażu narzuca prowadzenie pewnej wspólnej polityki i ustanowienie pewnych zasad koordynacji poczynań poszczególnych krajów członkowskich w tej dziedzinie.

W związku z tym na XVII sesji RWPG zapadła decyzja o powołaniu Biura Koordynacji Planowania, które ma zajmować się tymi problemami w sposób kompleksowy. W ten sposób zostały stworzone lepsze warunki obrony interesów krajów RWPG na międzynarodowym rynku żeglownym. Kraje te bowiem przy korzystaniu z usług floty krajów kapitalistycznych spotykają się często z próbami narzucenia im najwyższych stawek frachtowych, a nieraz niekierujących warunków przewozu. Jednocześnie można zanotować, że pustym rejsom niektórych statków flotylli krajów socjalistycznych.

(CET)

U grobu Chopina

(Korespondencja własna z Paryża)

TRAFIĆ TU ŁATWO. Stacja dwu krzyżujących się linii paryskiego metra no si taką samą nazwę jak pobliski, największy w Paryżu i godny uwagi każdego przybysza — jak podkreślają turystyczne

przewodniki — cmentarz Pere-Lachaise. Kilkaset metrów pieszej wędrowki wzdłuż cmentarnego muru — zielonym bulwarem de Menilmontant i obo sze roka brama.

Wielojęzyczne napisy na dużej tablicy informacyjnej — przypominają, że robienie zdjęć w obrębie murów cmentarnych jest wzbronione. Kamery filmowe i aparaty fotograficzne należy zostawić w przechowalni u wejścia. Jeden z pracowników zarządu cmentarza, ubrany w specjalny uniform — baczny spojrzeniem lustruje wszystkich przechodniów, czy aby któryś nie zniósł zakazu. Po cmentarnych alejkach krąży kilku innych cerberów. Ryzyko można przyplacić słońną grzywną.

Miejsce spoczynku Fryderyka Chopina ni trudno znaleźć. Tym bardziej, że plany cmentarza sprzedawane we wspomnianej już przechowalni wskazują drogę do grobów ludzi, którzy swe nazwiska zapisali w kartach historii. Grób Chopina nieczym się nie wyróżnia od otoczenia. W białym kamieniu wokół płaskorzeźby głowy kompozytora wykute skromne napisy w języku francuskim:

„Fryderykowi Chopinowi — przyjaciele. Fryderyk Chopin — zmarł 19 października 1849 roku”. Na bocznej ścianie pomnika — drugi napis — również w języku francuskim: „Fryderyk Chopin, urodzony w Polsce, w Żelazowej Woli koło Warszawy. Syn francuskiego emigranta oraz Marii z domu Krzyżanowskiej, córki prawego Polaka”. Tylko kwiaty, dużo różnobarwnych różnokolorowych kwiatów w doniczkach, wazonach, flakonach i wiązanki biało-czerwonych goździków położone na kamiennej płycie podkreślają, że spoczywa tu Wielki Człowiek, który na zawsze głęboko utkwił w pamięci i sercach wszystkich Polaków, w pamięci i sercach ludzi wszy-

stkich ras i narodowości, którzy umiłowali jego muzykę.

Nie spoglądałem na zegarek, ale widocznie spędziłem przy grobie Chopina tyle czasu, że zaintrygowało to jednego z pracowników cmentarza Pere-Lachaise. Nasza rozmowa nie trwała długo. W piętnaście minut później dzięki wyrozumiałości i uprzejmości sympatycznego Paryżanina mogłem uwiecznić na kliszy grób Fryderyka Chopina (patrz zdjęcie obok).

Rodziny zmarłych nie życzą sobie, aby fotografowano groby ich bliskich. — Stąd ten zakaz, — ale w tym wypadku można było uczynić wyjątek od obowiązującej zasady — powiedział mi na pożegnanie cmentarny urzędnik zabierając na wszelki wypadek z powrotem mój aparat do przechowalni.

Wszystkie trzy przewodniki po Paryżu, które posiadam — pisząc o cmentarzu Pere-Lachaise — miejscu wiecznego spoczynku wielu słynnych ludzi — na pierwszym miejscu wymieniam grób Chopina. Nie czynią tego bynajmniej dla zachowania kolejności alfabety. W ślad za nazwiskiem Polaka widnieją — Moliere, Balzac, La Fontaine, Alfred de Musset, Rossini, Bizet, Sarah Bernhardt.

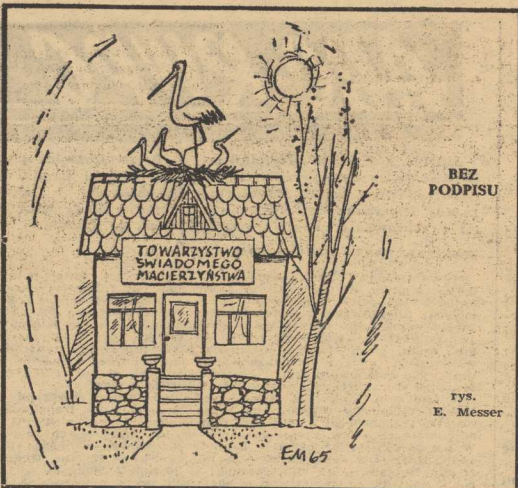
Licząc ponad 200 lat paryski cmentarz Pere-Lachaise jest na pewno ciekawym przyzienkiem do historii. Pod północno-wschodnim murem — zwanym dziś „Ścianą Komunistów” — w 1871 roku rozstrzelano 147 obrońców paryskiej Komuny. Tuż obok znajduje się grób córki Karola Marksa, Marcelle Cachin i dwa bardzo sugestywne i wstrząsające w swej wymowie pomniki wzniesione ku czci setek tysięcy Francuzów pomordowanych podczas II wojny światowej w hitlerowskich obozach zagłady Mauthausen i Ravensbrück. Rok rocznie w dniu 1 i maja i 14 lipca odbywają się tu manifestacje paryskich robotników.

LESŁAW SKINDER

Stary Noe miał głowę...

Od maja ub. roku J. Huston reżyseruje film „Larentisa „Biblia” i w ciągu wielu tygodni wprowadza do arki i wyprowadza z niej 200 par różnych zwierząt, które zakupił, lub wypożyczył z różnych cyrków, lub ogrodów zoologicznych. Wyżywienie zwierząt kosztowało początkowo 6 000 dolarów dziennie, obecnie okazało się, że koszty wzrastają stale, bo na sianie Larentisa pary rozmnażają się w rekordowym tempie. Przybyły już małe wielbłądy, sarny, osły nie mówiący już o królikach. Zyrafa Ada oczekuje również potomstwa i stanowczo odmówi spaceru do arki. Trzeba więc było sprowadzić dla niej specjalny dźwign, którym codziennie wjeżdża na pokład. Karmieniem zwierzęca zajmuje się 60 osób. Arka Noego zjada dziennie 600 kg siana, 200 kg owsa, 250 kg mięsa, 200 kg jarzyn, 200 kg jabłek, 200 kg marchwi, 80 kg ryb, 40 kur, 40 kg bananów, 90 kg pośladu dla ptaków, 50 kg kopru włoskiego, 3 kg cukru itp. Jak Noe i jego synowie zdołali wykarmić zwierzęta i wprowadzić je do arki — twierdzi Huston — jest dla mnie zagadką. Słonie np. muszą mieć codziennie wiele ruchu, gdyż w przeciwnym razie stają się bardzo agresywne. Lwy i tygrysy nie znoszą się wzajemnie i muszą być porządnie zmęczone i nakarmione, aby nie powodować rozlewu krwi.





BEZ
PODPISU

rys.
E. Messer

Dzień dzisiejszy „przemysłówki“

Po deszczu jest słońce...

Byłem uczestnikiem jednej z narad, poświęconych problemom perspektywnego budownictwa. Na naradzie tej określono następną pięciolatkę jako „awans budownictwa przemysłowego“. Awans — to zmiana rangi, to coś więcej niż dotychczasowy szybki rozwój. Faktycznie nie ma w tym określeniu przesady; rozwój stoczni, portu, bazy rybołówstwa — to setki milionów złotych środków, które trzeba przetworzyć w hale i inne środki wyposażenia technicznego. No i naturalnie sprawa najważniejsza — Policie.

Sądze, że główny ciężar wykonania tych zadań przypadnie jednemu specjalistycznemu przedsiębiorstwu na terenie województwa. Szczecińskiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Przemysłowego. Przedsiębiorstwo to po wielu latach osiągnięć przeżywało w roku 1963, a szczególnie w r. 1964 wiele powszechnie znanych niepowodzeń.

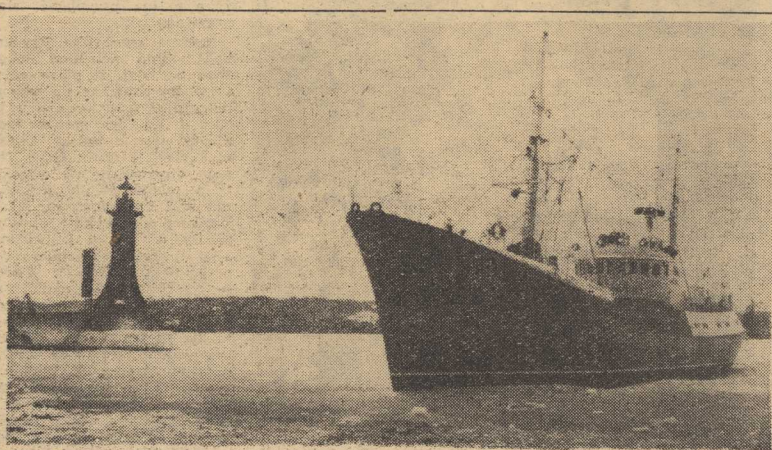
To skłania do zastanowienia się, czy przedsiębiorstwo jest w stanie podjąć tym dynamicznie rosnącym zadaniom? Wprawdzie rozważa się koncepcje przejścia części robót o charakterze budownictwa przemysłowego przez jedno z przedsiębiorstw budownictwa mieszkaniowego. Jednak jedno jest pewne, że najtrudniejsze zadania wykonywać będzie SPBP, ponieważ ono ze względu na swe doświadczenia, a szczególnie kadre wykonawców, jest najlepiej predestynowane do wykonania tego typu robót.

Dlatego też z dużym zadaniem powitać należy pewne zjawiska pozytywne w SPBP. Wydaje się, że najcenniejszym z nich jest to, że do przeszłości raczej zaliczyć należy przyspieszającą atmosferę rozgoryczenia i w pewnym sensie zawodu, wynikającą z serii niepowodzeń. Pozytywne ożywienie w całej zalodze daje pożądane rezultaty. Już w końcu ubiegłego roku nastąpiło zwiększenie przerobu. Styczeń i luty wykazują dalszą poprawę. Plan przerobu w tych 2 miesiącach w produkcji podstawowej przekroczono o 300 tys. zł. Utrzymano się w planowanym funduszu płac, a nawet przyspuszcza się, że korekta z tytułu przekroczenia planu stworzy pewne minimalne oszczędności.

Ważne jest również, że zadania wykonano przy niepełnym zatrudnieniu, co w rezultacie pozwoliło przekroczyć planowa

nią wydajność. Wprawdzie zła aura utrudnia wykonanie zadań marcowych, ale w przedsięwzięciu jestnie głęboka wiara, że podjęte zobowiązania, znane już z prasy, zostaną wykonane. Wszystkie te zjawiska budzą uzasadniony optymizm, mimo woli jednak powstaje wątpliwość, czy pozytywne zmiany będą zjawiskiem trwałym, czy jest to jeden z tzw. zrywów, po których może ponownie nastąpić depresja. Zastanawiając się nad tym zagadnieniem stalem się doszukuję tych przesłanek, które określiłyby charakter zachodzących zmian, a szczególnie ich trwałość.

Uważam, że główną przesłanką trwałości zachodzących zmian, to sama załoga, zespół stabilnych, doświadczonych robotników i techników, z których wielu pamięta pierwsze dni hut, Superfosfatu, Warszawskiego, Żydowiec. Ta załoga, która praktycznie własnymi rękami stawiała cegły rozwoju przemysłu naszego województwa — została. Największy błąd popełnia ten, kto próbuje kilku ludzi nieuczynnych utożsamiać z tym kolektywem i czy ba nie popełnia błędów twierdząc, że właśnie ten kolektyw stanowi gwarancję dobrych zmian. Ale czy tylko? — o tym następnym razem. (J. O.)



Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni przekazała do eksploatacji trawler — tzw. burtowy — „Provence Bretagne“ wyłoniony na zamówienie francuskiego armatora. Jest to pierwsza jednostka z serii siedmiu budowanych obecnie dla Francji. Trawler ten typu B-27 ma nośność 241 DWT, długość kadłuba 47,5 m a szybkość roboczą prawie 14 wę-

złów. Warto dodać, że wszystkie jednostki będą wyposażone w większości w sprzęt produkowany krajowej i sześć z nich zostanie przekazanych armatorom jeszcze w tym roku. Tak duże zamówienie francuskie na statki rybackie polskiej konstrukcji jest jeszcze jednym dowodem wysokiego standardu produkcji naszych stoczni.

Dwie strony ekranu TV

TELEWIZJA wdarła się już nie odwracalnie w nasze życie. Stała się faktem społecznym, nowym elementem różnokierunkowego oddziaływania również na młode, podatne na wszelkie wpływy, pokolenie. Z zadowoleniem należy więc powitać pierwsze publikacje, które zmierzają do uogólnienia obserwacji i wyników ankiet (Jadwiga Komerowska „Telewizja w życiu dzieci i młodzieży“, E. Fleming „Telewizja w nauczaniu i wychowaniu“), a tym samym pozwalają odpowiedziałnym na kształtowanie młodych charakterów na wstępne rozeznanie w sytuacji.

WSZYSTKO Z UMIAREM

Jeśli najpierw powiemy nieco o skutkach nadużywania telewizji to nie znaczy, że negujemy jej walory. Przeciwnie — znając je, tym pełniej pozwoлим na wykorzystanie dobrych stron, które w ostatecznym rachunku przeważają. Warto więc pamiętać, że dziecko patrząc na telewizor musi siedzieć na krześle lub w fotelu, patrzeć z zadartą głową jest bowiem szkodliwe dla rozwoju kości i układu krążenia. Odległość od ekranu powinna wynosić co najmniej półtora metra. Ze względu na wzrok, za aparatem powinna palić się mała lampka. Przestrogi najczęściej znane, lecz nie zawsze przestrzegane.

Nieobojętny dla zdrowia jest czas oglądania programu. Ankiety zebrane przez J. Komerowską wykazują, że większość przebadanych przez nią dzieci ogląda telewizję 2-3 godziny dziennie. Jest to na pewno górna granica. Właściwie młodszymi uczniom powinna wystarczyć godzina, dzieciom powyżej 10 lat wystarczą porcja dwugodzinna.

Zbyt długie oglądanie nie tylko skraca czas snu i przebywania na powietrzu, ale może mieć przyskre skutki szczególnie dla dzieci nerwowych; zmusza bowiem pobudliwość, powoduje utratę apetytu i berserkowość. Potem w szkole dzieci są nie-

przytomne. Psychologowie na Zachodzie, zwłaszcza w Anglii i we Włoszech, dosłownie biją na alarm, przestrzegając przed wielogodzinnym ślęczeniem przy telewizorze.

NIE TYLKO ROZRYWKA

Większość młodych widzów traktuje oglądanie programu telewizyjnego jak rozrywkę. Zie, jeśli wyłączną, dobrze, gdy jako jedną z wielu. Na ogół telewizor konkuruje z kinem, ogranicza też bezpośrednie kontakty koleżeńskie, zabawy podwórkowe i słuchanie radia, natomiast nie zagraża czytelnictwu. Telewizja nie jest jednak wyłącznie elementem rozrywki. Podobnie jak film czy teatr, wpływa na kształtowanie osobowości, a intymność odbioru sprawia, że wrażenia są bardziej spotęgowane, niż wyniesione z pełnej sali widowiskowej. Dlatego też nie jest sprawą obojętną co dziecko ogląda. Zwraca się uwagę, że ujemny wpływ pewnych treści występuje wówczas, gdy powtarzają się z jednakością częstotliwością. Np. systematyczne aplikowanie widowisk kryminalnych może u dzieci nerwowych spowodować uczucie nieufności względem dorosłych, obsesje lękowe itp. O sile oddziaływania programu telewizyjnego może świadczyć wypadek histerycznej ślepoty, na którą zapadła pewna dziewczynka po obejrzeniu francuskiego filmu „Symfonia pastorałna“, którego bohaterką jest właśnie ociemniała dziewczynka. Oczywiście przypadek skrajny, lecz lekceważyć go nie należy.

Telewizja, mimo tych zastrzeżeń, na pewno staje się sprzymierzeńcem młodzieży. Sprawy zagadnienia podkreślają zgodność, iż przyspiesza „dorolenie“ i samodzielność. Nie tylko rozszerza horyzonty myślowe, nie tylko daje uczniom w barwej, atrakcyjnej formie potężną porcję wiedzy o świecie i o zdobyczach techniki. Poważnym jej walorem jest pobudzanie zainteresowań, a więc aktywności umysłowej. Pomaga do skryształowania własnych poglądów, upodobań, równo-

ześnie zaostrza krytycyzm wobec dorosłych.

KONTROLA MILE WIDZIANA

Badania J. Komerowskiej do wodzą, że stopień regulowania odbioru telewizyjnego zależy od typu rodziny; wyraźniejsza regulacja istnieje w rodzinie tradycyjnej, mniejsza w nowoczesnej. Dotyczy to zarówno czasu, jak też treści przeznaczonych dla młodego telewidza. O tym, że pewna selekcja jest pożądana, rozsądnych rodziców przekonywać nie trzeba. Ale nawet najrozsądniejsi nie ustrzegają się często przed drobnymi gafami.

Irena SOLIŃSKA

NIEZASTĄPIONA ROLA UNIWERSYTETÓW

Prawie już od pół roku na łamach prasy kulturalno-społecznej toczy się żarliwa dyskusja na temat roli Uniwersytetów w Polsce. Na rolę wszyscy są zgodni, że rola ta jest ważna i „niezastąpiona“, zwłaszcza w związku z reformą szkolnictwa. Stwierdzono też konieczność stworzenia w obecnych funkcjach Uniwersytetów: pracy badawczej, dydaktycznej i wychowawczej. „Ale jak te syntezę realizować“, zapisał prof. J. Z. Jakubowski w „Kulturze“, w artykule pt. „Dajmy Uniwersytetom możliwość pracy“, w jakiej mie miejsce jest „na możliwościach strukturalnych naszej nauki i oświaty“.

„Autor“ artykułu atakuje Min. Szkolnictwa Wyższego, które ogranicza się do „uczynienia pozyczeń“, zamiast rzeczywistej pomocy, stworzenia obiektywnych warunków dla tej syntezy, a nie „rosnącej chmary okólników“.

Prof. Jakubowski stwierdza „szkodliwą izolację takich instytucji jak PAN, Min. Szkolnictwa Wyższego i Min. Oświaty“. A przedchodząc do oceny sytuacji w polonistyce, kwestionuje nadmierne jego odwołanie do Instytutu Literackich przy PAN, kosztem katedr polonistycznych w uniwersytetach. I w związku z tym pisze, że „rezultaty nauki o literaturze pozostają w dysproporcji do rosnących potrzeb społeczeństwa“. Wniosek autora: trzeba umocnić i usamodzielniać katedry polonistyczne Uniwersytetów, odwołując się „monopolistycznym“ aspiracjom IBL.

PRUS I TRAKTORY

Felietonista „Kultury“ Jan Szlag porusza temat dość drażliwy: przypomina, że w dawnych tradycjach polskiej literatury i publicystyki tematykę określoną dziś jako „produkcyjną“ stanowiła źródło rzetelnych zainteresowań. O konkursach zwiarek i innych — jak wówczas mówiono — „machin rolniczych“ pisywał chełmiński i ciekawie Bolesław Prus — i nie uważa tego za ujemną dalsze wielkiego „Chłopa“ Chłopa — i nie uważa — pisze Szlag — minie tego członka ZLP, któremu redaktor za proponował napisanie felietonu na temat konkursu „Pracy i traktorów...“ Nasze środowiska twórcze snobizują się na izolację od spraw powszednich; „urzędnicy coraz więcej sublimowaniem form literackich i w ogóle artystycznych, nie adajemy sobie sprawy, że ludzkość bynajmniej nie zmera szybko krokiem do powszechnego rozumienia Sartre'a Ionesco i Beckett'a“. A przecież „ten, kto dobrze orze, walczy także o kulturę, o to, by jak największy ludzi mogło zrozumieć i cieszyć się sztuką“.

TELE-KULTURA

Odnaliśmy, że bieżący numer „Kultury“ przynosi specjalną 4-stronicową wkładkę, która używać się będzie pt. „Tele-Kultura“. Znajdujemy tu m. in. obszerny i b. interesujący wywiad z naczelnym redaktorem teatru TV Jerzym Antczakiem — na temat roli, możliwości i perspektyw rozwoju tego teatru. Poza tym mnóstwo bieżących informacji, wypowiedzi polemicznych itp. Dodatek ten coraz liczniejsze rzesze telewidzów przyjął z niewątpliwie z zadowoleniem.

„KULTURA I TY“

Ostatni numer miesięcznika „Kultura i Ty“ poświęcony jest niemal w całości regionalnym szcześcińskiemu, naszemu dorobkowi w dziedzinie upowszechniania kultury, nowym formom pracy. W szczególności znajdujemy tu wiele ciekawych głosów dyskusyjnych na temat roli placówek kulturalno-oświatowych w okresie wyborczym, przy czym za punkt wyjścia wybrano wkładkę „Jesienną“ lub „T“ w ROK Golezowa „dla państwa“, w której zgromadzono mnóstwo ciekawego materiału z ostatniej XX-lecia. Głównym dyskusyjnym tematem naszych szcześcińskich doświadczeń wypadła b. pozytywnie. (J)



CELTOWIE na Śląsku i Kujawach

Przed kilku miesiącami ekipa krakowskiego Zakładu Archeologii Malopolski Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN dokonała interesujących odkryć w miejscowości Podjęże.

Odkopano tam chatę celtycką, nie znanej dotychczas konstrukcji oraz ceramikę, nóż żelazny i kółko brązowe, prawdopodobnie używane do pasa, na którym Celtowie przytrzymywali miecz. Przed kilkunastu laty odnaleziono już w Podjężu celtycki piec garncarski.

Celtowie pojawili się na ziemiach polskich w drugiej połowie I tysiąclecia przed naszą erą. Najwcześniejsze ślady ich osadnictwa występują na obszarze lessowemu Śląska. Późniejsze fale osadnictwa Celtów rozprzestrzeniły się w Małopolsce i — jak się wydaje — także w Polsce środkowej oraz na Kujawach. Obok licznych osad otwartych odnaleziono w okolicach Krakowa resztki osad celtyckich o charakterze obronnym.

O kontaktach z Celtami świadczą u Słowian pewne ślady językowe oraz zapożyczenia grammatyczne. Wpływy wysokiej cywilizacji Celtów ujawniły się u ludności tubylczej nie tylko w postaci nowych form ozdób i broni, ale także w dziedzinie gospodarczej, przede wszystkim w metalurgii. Rozkwit ziem Polski w okresie późnolateńskim i rzymskim zawdzięczać można w znacznym stopniu wpływowi Celtów.



„SYRYJKA” gipsowa rzeźba bułgarskiego plastyka Stoyo Todorowa.

JULIETTE GRECO ponownie w NRD

JULIETTE GRECO, która w tym roku gościła już w NRD dając kilka występów w Lipsku i Berlinie, spotka się z publicznością niemiecką po raz drugi. Jej impresario zaowiedział, że Greco zaważa umowę z telewizją NRD, która przygotuje z jej udziałem specjalny program telewizyjny. Dokładny termin ponownego przyjazdu artystki nie został jednak jeszcze ustalony.

Największe biblioteki świata

UNESCO ogłosiło ciekawe dane na temat bibliotek narodowych w poszczególnych krajach. Są to z reguły centralne biblioteki państwowe, których zadaniem jest nie tylko gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie zbiorów, lecz także szeroko zakrojona działalność naukowa i organizacyjna.

Według danych UNESCO, biblioteki narodowe istnieją w 72 krajach. 16 takich placówek posiada Związek Radziecki, a ich księgozbiory liczą 62 mln

tomów. 12 mln woluminów obejmuje księgozbiór biblioteki narodowej USA (Biblioteka Kongresu w Waszyngtonie). Zbiory francuskiej „Bibliothèque Nationale” obejmują 6 mln tomów, japońskiej biblioteki na rodowej — 5 200 tys. tomów. Trzy biblioteki narodowe Wielkiej Brytanii posiadają łącznie 9 mln tomów, dwie rumuńskie — 8 300 tys. tomów, a 7 bibliotek centralnych Włoch — 8 mln książek. Ponad 6 mln tomów w bibliotekach narodowych posiadają NRD i NRF, ponad 4 mln — Czechosłowacja.

Większość krajów europejskich oraz India, Nowa Zelandia i Izrael mają w księgozbiorach bibliotek narodowych średnio po 2 mln tomów. Wśród tych krajów znajduje się także Polska z tym, że — podobnie jak w wielu państwach — poważne zbiory książek, starodruków, map, czasopism itp. posiadają biblioteki naszych uniwersytetów i innych wyższych uczelni oraz instytutów i większych placówek naukowych. Np. księgozbiór Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie liczy ok. 1 400 tys. tomów, a Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego — ok. 1 250 tys. woluminów.

„Poto-poto”

W afrykańskim narzeczu lingala „poto-poto” oznacza nadmorski piasek lub plażę. Ale „poto-poto” to także nazwa zdobywającego na świecie coraz większą popularność stylu malarstwa afrykańskiego, który przyswoił sobie grupę młodych „plastyków kongijskich”. Szkoła „poto-poto” wywodzi się ze sztuki ludowej Pigm-jów, którzy ryśki siew umieszczali na korze lub ryli w bawolim rogu. Plastycy kongijscy, idąc za pierwowzorem, ulepszyli go, a elementy ludowości wzbogacili o nowoczesną technikę. Ich rysunki malowane temperą na kolorowym papierze odznaczają się dekadencją linii i niezwykle bogactwem twórczej inwencji. Tematem są sceny z życia ludów afrykańskich — tancerstwo, obrzędy. Małe obrazki „poto-poto” przenoszą się ostatnio z „Czarnego Łądu” do muzeów Londynu, Paryża, Amsterdamu i Brukseli, znajdują także licznych nabywców prywatnych.

Warto dodać, że niedawno powstał drugi ośrodek szkoły „poto-poto” — w Negalu. Uważa się, że kierunek ten jest reprezentatywny dla afrykańskiej sztuki plastycznej.

(Kt—PAP)

„Prawdy“ i „plotki“ — ciąg dalszy

PRZED PARU LATY prawdziwni „bestsellerami” stały się dwa tomy wspomnień Edwarda Kozińskiego — długiego sekretarza Związku Literatów w okresie międzywojennym. Czołowe miejsce świata literackiego tamtych czasów, ludzie, którzy odegrali znaczną rolę w naszej kulturze, ożyli znów na kartach książek Kozińskiego („Między prawdą a plotką” i „Więcej prawdy niż plotki”). Autor nie stronił od barwnej anegdoty ukazując swoich bohaterów nie tylko na piedestale. Następna książka przypomnieć wspomnienia o Bolesławie Prusie, Antonim Langem, Janie Lorentowicz.



Feliks Parnella rozpoczął swoją karierę baletową 50 lat temu. Najpierw był Teatr Wielki w Warszawie, potem sceny operowej w Odessie, Leningradzie, Moskwie, na Kaukazie, opera w Warszawie oraz „Qui pro Quo”. W roku 1934 objechał Europę ze swoim zespołem, a w Berlinie zdobył w roku 1936 złoty medal za wystawione tam miniaturowe baletowe polskie tańce ludowe. Po wojnie stworzył nowy zespół oraz

50 lat pracy Feliksa Parnella

rozpoczął współpracę choreograficzną z operami w Wrocławiu, Poznaniu i Warszawie. Od 1945 roku pracuje w operze łódzkiej gdzie wystawił już 6 baletów m.in. „Fontanne Bachczyszeraj” i „Noc Walpurgii” z Fausta. W ubiegłym roku nadano mu Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

Na zdjęciu: Feliks Parnella i pamiątkowe zdjęcie.

CAF — fot. Rozmysłowicz

„Królestwo za pomysły”!

„KRÓLESTWO ZA POMYSŁY!” — miał ponoć rzec Aleksander Maceoński, chociaż, jak wiemy, nie znano jeszcze wówczas telewizji. A właśnie ta ostatnia wprost bez pomysłów obejść się nie może. Niestety, nie możemy sobie jeszcze zaufundować w TV kopos w rodzaju hollywoodzkiego „gag-mana”, wymyśla jącego oryginalne sytuacje i fabuły do przygotowywanych programów, niemniej mamy jednak prawo domagać się odrobiny tzw. pomysłu o ości od ich autorów. Oni jednak są zazwyczaj ponad to i wolą trzymać się utartych schematów — stołu i czterech siedzących za nim panów (audycje publicystyczne), oraz nieśmiertelnego konferansjera w otoczeniu gwiazd „obu festiwalu” (audycje rozrywkowe). Na szczęście zdarzają się wyjątki — ot, chociażby sobotni musical Dzieciwońskiego i Saria „Butterfly Cha Cha”. To był, proszę państwa, dobry pomysł z tym „przenicowaniem” klasycznym już dziś „Madame Butterfly”. Bawiliśmy się świetnie śledząc sercowe perypetie eterycznej Butterfly (Rylska), nieszcześliwie zakochanej w amerykańskim ciężarowcu (Czechowicz) i szczęśliwie wracającej, dzieki polskiemu bokserowi Styczniowi (Kociński), w ramiona siewego Judo (Michnikowski). A że całość działa się podczas łódzkiej Olimpiady i prowadzona była przez mistrza Dzieciwońskiego, urozmaicona na dodatek występami baletu i najszej... „złotej” szafetki, więc też i emocji najróżniejszych rodzaju było wiele. Krótko mówiąc — dobra zabawa, której cała siła leżała właśnie w dobrym pomysle. O resztę postarali się dobrzy wykonawcy.

ALIGATOR



Kazimierz Golezewski (25)

Na przedmieściach Szczecina walczone wice coraz bardziej zażarcie. Działania bojowe prowadzone były bez względu na porę dnia. Starcia 61 i 47 armii z dywizjami hitlerowskimi miały w pewnych momentach charakter walk wręcz: bagnet na bagnet, działo na działo ogniem na wprost. W taki sposób jednostki 77 korpusu piechoty ze składu 47 armii zdobywały 7 marca Kartno i Zielistawice na skraju Puszczy Bukowej.

Warunki terenowe nie sprzyjały nacierającym, a raczej korzystne były dla broniących się. Przedpola Szczecina otoczone są tak od północnego wschodu, jak i od południa dużymi polaciami lasów, wśród których przepływa wiele strumieni, a wiele odinków jest całkowicie zabagnionych i trudnych do przebycia.

Nad Odrą zaczynała się już zresztą wczesna pomorska wiosna. Po mrozach z początku lutego, pod koniec tego miesiąca stan wód na Odrze wzrósł ponad stan alarmowy. Komunikat OKW, tzw. „Wermachtführungstab”, donosił, że z pięciu budowanych mostów przeprowadzonych na Odrze jeden został kompletnie zniszczony, a drugi poważnie uszkodzony. Wzbierająca rzeka niszczyła nie tylko mosty i przeprawy — rozlewała swoje wody na obszarze podszecyńskiej delty, a tereny nad jej brzegami podmykały coraz bardziej.

Obrona przedmieścia opierała swe siły z przodu na prawej stronie właśnie o te rozlewiska w rejonie Grylina oraz z lewej o naturalne zabezpieczenie, jakie tworzyło jezioro Dąbskie. Cały rejon Szczecina-Dąbia przekształcony został w potężną strefę obronną. Poszczególne miejscowości zostały umocnione przez rozbudowanie pozycji ogniowych dla artylerii i gniazd broni maszynowej. W każdej linii obronna w budowane cały system schronów bojowych żelbetonowych i zwykłych ziemnych wzmocnionych drewnianymi siemplami, drogi zaś zamknięto barykadami i zapora przeciwpancernymi. Wszystkie możliwe podziemia do stanowisk obronnych zostały skrupulatnie zam-

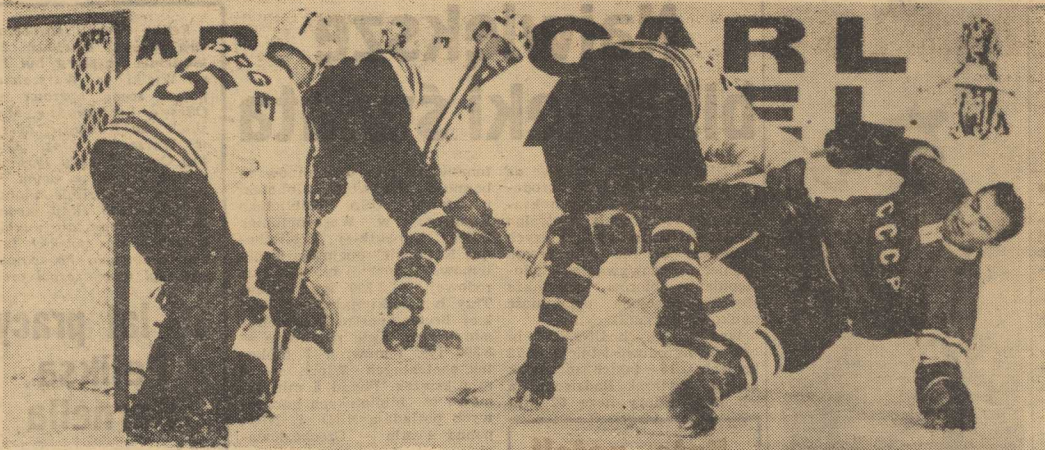
nowane. W ten sposób wokół Dąbia powstały półkolisty pasy pozycji, zwrócone się coraz bardziej ku centrum tego przedmieścia.

Nacierające wojska radzieckie musiały przelamywać jedną pozycję za drugą. Ataki odbywały się w nieustannym ogniu artylerii, k.orej gęstość po stronie hitlerowskiej wynosiła przeciętnie 50-70 dział i moździerzy na 1 km linii frontu. Dodajmy jeszcze do tego baterie artylerii okrętowej z jednostek zgromadzonych na wodach portu szecyńskiego, która prowadziła daleki ostrzał pozycji radzieckich w rejonie Dąbia.

Ze strony radzieckiej ilość artylerii była znacznie większa i osiągała nawet 250-300 dział i moździerzy na 1 km. Wystarczyło to, by stworzyć walczącym przedmiotem piekła. Zoinierze 61 i 47 armii wraz z ochotnikami z 2 armii pancernych mieli z hitlerowcami dobre na pieńku. Te ciągle ataki i kontrataki, z którymi te dwie armie spotykały się przez cały czas trwania lutego i marcowej ofensywy na Pomorzu Zachodnim rozjuszyły zoinierzy radzieckich, których jedynym pragnieniem było dobrać się jak najmocniej do skóry „przekiętych Fryców”.

A „Fryców” i to tych elitarnych przybywało na przyczółku szecyńskim coraz więcej. Szczecin-Dąbia broniły przede wszystkim jednostki esesowskie. Były wśród nich 4 zmotoryzowane dywizje SS: 28 dywizja piechoty SS, oddziały SS składające się z wolskdeutów i wlasowców. Ponadto walczyła tu 1 dywizja piechoty morskiej, 379 pułk ze 169 dywizji piechoty, pięć dywizjonów artylerii, jeden dywizjon przeciwpancerny z 3 kompaniami niszczyteli czołgów i jedna brygada dział szturmowych.

(C.d.n.)



Hokejowi mistrzowie świata

- 1947 — CSRS
- 1948 — Kanada
- 1949 — CSRS
- 1950 — Kanada
- 1951 — Kanada
- 1952 — Kanada
- 1953 — Szwecja
- 1954 — ZSRR
- 1955 — Kanada
- 1956 — ZSRR
- 1957 — Szwecja
- 1958 — Kanada
- 1959 — Kanada
- 1960 — USA
- 1961 — Kanada
- 1962 — Szwecja
- 1963 — ZSRR
- 1964 — ZSRR
- 1965 — ZSRR

Gdy umilkła wrzawa tłumy w Tampere...

Cóż nam zostało z „wielkiej trójki“?

NA POZĄTKU BYŁA „WIELKA PIĄTKA” — KANADA, USA, CSRS, SZWECJA I ZSRR. POZNIJ Z KONKURENCJI UBYLI HOKEIŚCI STANÓW ZJEDNOCZONYCH, A JEŚCZE POZNIJ KRZYŻY PRZECHODZIŁY INNI POTENCI, TAK IŻ MÓWIMO JUŻ WŁAŚCIWIE TYLKO O „WIELKIEJ TRÓJCE”.

MISTRZOSTWA W TAMPERE znów przemieszały hokejowe szyki. Dziś można mówić: ZSRR, a dopiero później „trójka” — CSRS, Szwecja i Kanada. Trójka może nie tyle „wielka”, co wyrównana, przy czym najsłabszą w niej, o dziwo, okazała się drużyna Kanady.

Nie ulega wątpliwości, iż amatorski hokej kanadyjski przechodzi poważny kryzys. W przeciwieństwie od zespołu spod znaku „klonowego liścia” drużyna rokująca poważnie na dzieje na przyszłość wydają się być Czechostowcy, którzy już za rok mogą poważnie zagrozić dzisiejszemu mistrzom. W zespole CSRS do najbardziej wyróżniających się należeli — bramkarz Dziurila i obrońca Nedomansky, któremu to roku je się wielką przyszłość.

„wielkich” w grupie „A”. Rosjanie są już jednak zespołem niemłodym i, zdając sobie z tego doskonale sprawę, zamierzają do przyszłorocznych mistrzostw w 50 procentach wymienić skład reprezentacji.

W CIENIU WALK POTENCIATÓW upływały pojedynki zespołów z drugiej części tabeli, z którymi za rok przyjdzie i nam walczyć. Były to spotkania niezwykle zacięte i na niezłym poziomie. Klasą dla siebie okazała się tu drużyna NRD, dystansując USA o 2 pkt i Finlandię o 3. Norwegia, która nie zdołała zdobyć ani jednego punktu, wyraźnie odstawała od pozostałych drużyn. (ms)

Rekord świata

AUCKLAND. Podczas zawodów w nowozelandzkiej miejscowości Dunedin, trzyletni pływak australijski REYNOLDS ustanowił nowy rekord świata na 220 y. st. grzeb. wynikiem 2:15. Poprzedni rekord należał do Amerykanina Stöckera i był gorszy o 0,3 sek.

„Piłka wodna” czyli premiera w Łasku

PIŁKARZE ARKONII rozegrali wczoraj towarzyski mecz zwyciężając, jak wiadomo, Zawiszę 2:1 (1:0). Mecz ten rozgrywany był w niezwykle trudnych warunkach i przypomniał raczej spotkanie weteranów. Niemalże wszystkie sprawy, iż trudno jest cośkolwiek powiedzieć o formie obu zespołów. Z przebiegu spotkania wynikało, iż najsprawdliwym wynikiem byłoby tu remis. (ms)

Dziś Pogoń — Warta

PRZYPOMINAMY, że dziś na boisku Pogoni odbędzie się towarzyski mecz piłkarski, w którym gospodarze zmierzą się z Wartą Poznań. Początek o godz. 16.

Swoje ganiecie...

JAK PISZE komentator piłkarski francuskiego tygodnika ilustrowanego „MIROR SPRINT” podczas transmisji telewizyjnej z meczu Inter-Glasgow sprawdzając francuskiej TV był specjalista od... spraw filmu. Potrafił on, co prawda, powiedzieć coś widzom o systemie WM, ale żądna z grających drużyn go nie stosowała... A my tu czasami narzekamy na niefachowość niektórych komentarzy w naszej TV! (ms)

Kolarze nie przespali zimy Butkiewicz wygrał z mistrzem Polski

WCZORAJSZA, druga eliminacja do kolarskich przełajowych mistrzostw Szczecina rozegrana została w ciężkich warunkach terenowych. Część trasy musieli kolarze pokonywać z rowerami na plecach. Była to doskonała próba wytrzymałości kondycyjnej zawodników. Wskazanie startujących kolarzy wykazała dobre przygotowanie.

JUŻ W TEJ CHWILI, na podstarwie dwóch eliminacji zaobserwować można, że zimę kolarze spędzili bardzo pracowicie, i że w zbliżającym się sezonie chcą odegrać poważną rolę na szosach nie tylko szczebińskich. Ich plan minimum to utrzymanie dotychczasowej pozycji w kolarstwie ogólnopolskim.

WSRÓD seniorów, którzy startowali na dystansie ok. 15 km najlepszym był Butkiewicz (LZS Pomorze) przed przełajowym mistrzem Polski LZS Nowogard), Sową (LZS Pomorzanie), Wiśniewskim (Arkonka) i Wysockim (LZS Pomorzanie). W KATEGORII juniorów (16-18 lat) pierwsze miejsce zajął Buczyk (Ogniwo) przed Zawadzkiem (LZS Pomorze), Posadzkiem i Sekcińskim (Czarni) oraz Ościwskim (LZS Płochowo). W grupie juniorów w wieku 14-16 lat triumfował Szmidek przed Kiernikiem, Dąbrowskim, Ziomiem i Ryzkowskim (wszyscy Arkonka). (p)

Kuchiar Polski

Czarni Żagań „czarnym koniem“?

WCZORAJ poznaliśmy wszystkich półfinalistów piłkarskiego Pucharu Polski. Najlepszą formę zaprezentowali piłkarze mistrza Polski — Górnika Zabrze zwyciężając Śląsk 3:1. Po zostali półfinalistami są: Legia, ŁKS i Czarni Żagań. Wydaje się, że największe szanse na zdobycie w tym roku Pucharu na Górnika, który jest już świetnie przygotowany — i zgodnie z zapowiedziami trenera — chce zdobyć Puchar i tytuł mistrza Polski.

Olbrzymi sukces odnieśli również piłkarze Czarnych Żagań, którzy po remisie z Wisłą i szczęśliwym losowaniu z pewnością nie zamierzają na tym skończyć. Czyżby Czarni byli przyszłorocznym „czarnym koniem“? (p)

Tu TOTO

TOTALIZATOR zawiadania, że w Tolo-Lotku, na który wpłynęło 12 074 925 zakładów wylosowano następujące numery: 2, 4, 7, 15, 20, 38, dod. 2.

MISTRZOSTWA ŚWIATA, drużyna ZSRR, która dokonała swego rodzaju wyczynu, po raz trzeci z rzędu zdobywając tytuł w światowym hokeju, to bezsprzecznie zespół najbardziej dojrzały ze wszystkich

Lekkoatletyka

Skład NRF na mecz z Polską

HONN. Po ostatnich mistrzostwach krajowych w Stuttgarcie wyznaczony został skład lekkoatletycznej reprezentacji NRF na mecz halowy z Polską. Spotkanie to odbędzie się 19 i 20 bm. w Dortmundzie. Do drużyny powołano wszystkich najlepszych zawodników z wyjątkiem tych, którzy przebywają obecnie na tournée w Pakistanie i Indonezji.

- MEZCZYZNI: 55 m — Holdorf, Felsen; 400 m — Juetner, Mauer; 800 m — Juetner, Mauer, Henning, Ulbricht; 1000 m — Bogatzki, Balke; 1500 m — Tuemmler, Lehmann; 3000 m — Franke, Philipp; sztafeta (4, 3, 2, 1) — Bogatzki, Ulbricht, Huebner; 50 ppt. — Trzmiel, John; wszyscy — Schilkow ski. Spółowol: tyzka Spinder, Hartmut, Reinhardt; w dal — Gabriel, Sauer; trójskok — Sauer, Mueller; kula — Birtenbach, Reiss. KOBIETY: 50 m — Sander, Swien ty; 400 m — Zemplich, Buscher; 800 m — Gleichfeld, Luczak; 50 ppt. — Schell, Balke; wszyscy — Hans, Valk; w dal — Sander, Becker; kula — Klein, Huber.

Dlaczego zrezygnował Botwinnik?

MOSKWA. Eks-mistrz świata w szachach, Michaił BOTWINNIK, nie chce startować w tegorocznym turnieju pretendentów i doborowi nie ustąpił miejsca swemu rodakowi Jefimowi HELBEROWI, który wraz z pięcioma innymi kandydatami będzie walczył o prawo zmierzenia się z aktualnym mistrzem świata Tigranem PRTIĆSIJANEM (ZSRR). Decyzja Botwinnika wywołała zrozumiałe poruszenie i wiele komentarzy. W prasie radzieckiej zamieszczono wywiad z Botwinnikiem, w którym wyjaśnił on przyczynę rezygnacji z walki o odzyskanie za-

szczytnego tytułu. Oto one: 1) nie podoba mi się polityka FIDE w związku z mistrzostwami świata, a szczególnie anulowanie tradycyjnego prawa do meczu rewanżu, które przysługiwało pokonanemu mistrzowi, 2) Gdybym wziął udział w eliminacjach i ewentualnie wywalczyłbym prawo do zmierzenia się w meczu z Petrosianem, musiałbym rozegrać w ciągu roku 58 partii. Równałoby się to odłożeniu na rok prac w dziedzinie elektro-techniki i rezygnacji z ustalonego programu mojej szachowej „aktywności”.

Sportowa sylwetka dnia „Pechowy“ Alain Calmat

PRZEZ WIELE LAT należał do światowej czołówki, nigdy jednak nie udało mu się stanąć na najwyższym podium. Czasami działo się tak za sprawą jego własnych nerwów, czasami przyczyniali się do tego sędziowie... Właściwie miał już zamiar zrezygnować. Moskiewskie mistrzostwa Europy i tytuł najlepszego — taki miał być jego ostatni start. Tymczasem na Łużnikach wszystko sprzyściło — głównie jednak arbitry. Tendencyjne oceny (m.in. sędziwy czechosłowackiej, która po mistrzostwach została przez swój krajowy związek zdyskwalifikowana na 2 lata) sprawiły, iż doznał najdotkliwszej, bo niezastąpionej porażki. To chyba zdecydowało, że pojechał jeszcze do Colorado Springs. I tam właśnie wywalczył upragniony tytuł mistrza świata!



Alain Calmat urodził się 31 sierpnia 1940 r. w Paryżu. Karierę łuzwiarską rozpoczął w 12 roku życia legą Alain Gilettem, pod kierunkiem trenera Jacques line Vaudecraena, opiekującego się nim do dziś dnia. W 1960 roku po raz pierwszy startując na mistrzostwach świata (Vancouver), zajął 3 miejsce, aby w rok

poźniej zdobyć tytuł wicemistrza Europy i... mature. W latach 1962, 63, 64 jest mistrzem Europy, ale przegrywa minimalnie na mistrzostwach świata w Cortina d'Ampezzo i w Innsbrucku (Igrzyska Olimp.) i Manfredem Schnelldorferem. Rok 1965 to największa porażka (Moskwa) i największy sukces (Colorado Springs). Ten ostatni jest wynikiem 12-letniej pracy i 15 tys. godzin spędzonych na lodzie. Obecnie Calmat, student medycyny, zamierza definitywnie wycofać się z czynnego życia sportowego.

MAREK DONAT

CZYTELNICY

PROSZA

„Z dnia na dzień zmienia się wygląd Osiedla Grunwaldzkiego. Uruchomiono kilka sklepów, wzbudowano studnię ulicną, porządkuje się chodniki i place. Brak natomiast publicznego telefonu. A przecież przy dobrych chęciach ze strony Okręgowy Dyrekcji Poczty i Telekomunikacji można by było uruchomić telefon np. w kiosku „Ruch” przy ul. Malczewskiego (bardzo blisko osiedla) albo automat przy sklepie spożywczym „Malwa”. Jestem przekonany, że wdzięczność mieszkańców będzie zapewniona...”

Dr Marian PIECH

Szczecin, ul. Malczewskiego 20/A/3

APELUJĄ

W Policach - osiedle IV - po wstąpieniu drużyna harcerska. Szesnasto chłopców pod przewodnictwem drużyny pracownika Stoczni Szczecińskiej z zapalem zabrali się do organizowania gier i zabaw dla młodzieży mieszkającej w osiedlu. Młodzież mają jednak pierwsze „powąski” kłopoty. Otóż brak im werbla i sygnałki, a jak wiadomo - każda szanująca się drużyna powinna te instrumenty posiadać. Zwracają się więc z prośbą o pomoc. Może gdzieś na strychu, przyspane kurzem leżą bezużytecznie te wymarzone przez dzieci cacka?

Jezeli znajdują się ofiarodawcy, prosimy o skontaktowanie się z P. Kazimierzem Wojciechowskim, zam. w Policach przy ul. Piastów 15-1...

OBURZAJĄ SIĘ

na kierowcę taksówki nr MA 9524, który w Dniu Kobiet odmówił trzem kobietom odwiezienia ich do Stoczni Szczecińskiej. „Usiłowałyśmy wsiąść do taksówki przy pl. Holdu Pruskiego, ale kierowca nie chciał jechać do Stoczni... Incydent tym bardziej przyskre, że zdarzył się w dniu Święta Kobiet...”

Cztery podpisy (nazwiska znane red.)

DZIEKUJĄ

„Pragnę złożyć serdeczne podziękowanie Radzie Zakładowej...”

Kronika wypadków

W DOMU przy ul. Różanej 1 (Gumienie) popełnił samobójstwo przez otrucie gazem świetlnym 36-letni Stefan S. Przynęca samobójstwa bada milicja. . . .

NA ul. Szosa Polska, dziś o godzinie 5.45, autobus MPK linii 61 zderzył się z ciężarówką „Skoda”. W wyniku zderzenia autobus został dość poważnie uszkodzony. Na szczęście, wypadek nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. . . .

PATROLE MO zatrzymały wczoraj: Bolesława S. zam. przy ul. Mickiewicza 1, który po pijanemu pobił na ul. Mickiewicza przechodnia, oraz - punktualnie o północy - 26-letnia Wiesława W. (bez stałego miejsca zamieszkania) - za publiczne używanie w lokalu funkcyjarskim MO. . . .

KOLEGIUM Karno-Administracyjne na Śródmieściu ukarało grzywną 100 zł z zamianą na 40 dni aresztu 27-letniego Mieczysława SAWICKIEGO, kierowcę prywatnej taksówki, zam. przy ul. Sikorskiego 2 m. 1. Sawicki po pijanemu zaczął na ul. Słaskiej przechodnia, żądając datku w wysokości 10 zł. Spotkawszy się z odmową popędził za uciekającym przechodniem, grożąc mu pobiciem. Przed Kolegium stanął także 24-letni Janina RUSIN zam. przy ul. Łokietka 31 m. 21, pracownica ZPO przy ul. Jagiellońskiej. Rusin w nocy z 27 na 28 grudnia ub. roku przez dwie godziny dobijała się do drzwi własnego mieszkania, a na zwrócenie przez pobluznionych sąsiadów uwagę zareagowała „wulgarnie”. Kara - 100 zł grzywny z zamianą na 40 dni aresztu. (ap)

wej Rejonowego Urzędu Telekomunikacyjnego, której przedstawiacie w Dniu Kobiet odwiedzi nas, rencistki, w naszych domach, obdarowując kwiatami i studycjami...”

W XX-lecie

Ziemi Szczecińskiej

Spotkania budowlanych z oficerami

Z INICJATYWY Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Budowlanych i Zarządu Wojewódzkiego TPFR odbędzie się, w III dekadzie marca, cykl spotkań aktywny, ząlog przedsiębiorstw budowlanych oraz młodzieży z gościnnie przybyłymi do Szczecina oficerami Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego. Spotkania te organizowane są z okazji XX-lecia wyzolenia Ziemi Szczecińskiej i rocznicy podpisania między Polską a Związkiem Radzieckim Układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.

Stocznicy najlepsi

WE WSPÓŁZAWODNICTWIE o tytuł produkującego klubu techniki i racjonalizacji w szczecińskim przemysle metalowym, uczestniczyli w roku ubiegłym 6 klubów. Po podsumowaniu wyników współzawodnictwa, do konanego przez Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Metalowców okazało się, że najlepsze wyniki osiągnęli racjonalizatorzy STOCZNI SZCZECIŃSKIEJ im. A. Warskiego. Z 609 projektów zgłoszonych, 305 zastosowano w produkcji. Przyniosły one stożni prawie 14 mln zł oszczędności. Drugie miejsce we współzawodnictwie zajął klub techniki i racjonalizacji Szczecińskiej Fabryki Motocykli zaś trzecie KTR przy Fabryce Kabli „Zalona”. Klubowi TIR Stocznii im. Warskiego przyniła no nagrodę w wysokości 10 tys. złotych ufundowaną przez ZO ZZ Metalowców. (bole)

politechnik TYGODNIK STUDENCKI

W najnowszym 22 (279) numerze: * o warunkach zatrudnienia absolwentów wyższych uczelni technicznych w województwie katowickim, * o maszynach cyfrowych w gospodarce narodowej, * o sporcie na Politechnice Karłowickiej i turystyce w ogóle, * historia fotografii i filmu, * profilu działacza studenckiego i studenta, * ciekawostki z domów i klubów studenckich, * aktualne wydarzenia z życia środowisk studenckich oraz wiele innych drobnych, ciekawych artykułów.

Kto zgubił?

W BARZE mlecznym „Liliput” na Al. Wolności Polskiego (vis a vis gmachu drukarni) jakiś rozgarniony młodzieniec zostawił buty z byżkami. Zguba do odebrania u kierowniczkę baru.

PROGRAM BERLIŃSKI

16.30 Widowisko dla dzieci od lat 12, 18 Odwołanie programu 18.40 Tele-reklama, 18.50 Podrozwiolenia TV dziecięcej, 19 Film dokumentalny, 19.25 Prognoza pogody, kronika, przedk. wyścigów, 20 Dni młodzieńców starych filmów „Szczęście u kobiet”, 21.20 „Czarny kanal”, 21.40 Notatki z podróży po Jugostawii, 22.05 Kronika.

WTOREK

17 Widowisko dla dzieci od lat 6, 16 Odwołanie programu, 18.15 Uniwersytet TV, 18.40 Tele-reklama, 18.50 Podrozwiolenia TV dziecięcej, 19 Widowisko dla młodzieży, 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 Film TV „Wilki pomiędzy wilkami”, 21.30 „W wysokich Tatrach”, 21.45 Kronika, 22 „Czy masz szczęście?”

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50; SERWIS RYBACKI: 18.40, 13 „Rozmowa z gospodarzami”, 13.20 „Biedni ludzie”, 13.45 „W rytmie tańca i piosenki”, 14.30 Felieton „Przygody człowieka”, 15 „List ze Śląska”, 15 „Wolcie Deliusowi”, 15.30 Dla dzieci starszych „Obrazki ze świata”, 16.05 Historie w dur mol, 16.30 Magazyn ekonomiczny „Grosz do grosza”, 16.50 „Na dzień powiatu Łobez”, 17 „Szała gra”, 17.30 Przedk. klubowej, 18.15 „Kronika”, 18.30 60 budowlanych w Łobezie”, 18.45 Audeje redakcji ekonomicznej, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 Radiowy teatrzyk miniatur, 20.15 Podsumowanie ogłoszeń VII Konkursu im. Fr. Chopina, 21 Z kraju i ze świata, 21.40 Tętno relaks, 22.10 Nowości literatury światowej, 22.40 Rozmowa o wychowaniu, 23.30 „Podróż zimą”, 23.40 „Melodie na DOBRANOC”.

Telewizja

PROGRAM POLSKI 15.55 Program 15.17 Wiadomości dziennika TV, 19.05 Film radz. „U brzegu Sowy”, 17.20 Widowisko dla młodych widzów „Męska sprawa”, 17.45 Magazyn „Nie tylko dla pań”, 17.55 Kino krótkich filmów, 18.30 Magazyn pop-naukowy „Eureka”, 19 „Drogi racjonalizatorze”, 19.30 Dziennik TV, 19.50 Do branców dzieleni, 20 Dziennik szczeciński, 20.15 Teatr TV „Biurozaur”, 21.25 Reportaż z huty Baildon „Wariaty”, 21.50 Dziennik TV, 22.10 Wieczorny relaks, 22.15 Lekcja języka angielskiego, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

Teatr i Kluby

— nieczynne; OPERETKA — „Pan na wodną” g. 18.15.

Kina

DELFIN (tel. 468-78) — „O życie dla Ruth” g. 10, 12, 14, 16, 18.15, 20.30 — ang. — od lat 16 (poniedziałek i wtorek); KOSMOS (tel. 355-02) — „Banda” g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — pol. — od lat 16 (poniedziałek i wtorek); COLOS SEUM (tel. 458-18) „Hrabia Monte Christo” g. 15.45, 19.30; BALTUK (tel. 733-35) — „Życie raz jeszcze” g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — pol. — od lat 16 (poniedziałek i wtorek); POLONIA (tel. 473-01) — „Barwy walski” g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — pol. — panoram. — od lat 12 (poniedziałek i wtorek); PIONIER (tel. 475-02) — „Podróż 104” g. 17; „Jutro premiera” g. 18.30, 20.30 — pol. — od lat 16; wtorek: „Dzielną strażą” g. 10, „Biały kiel” g. 11, 13, 15; „Podróż 104” g. 17 — „Noc posłuszną” g. 18.30, 20.30 — fiński od lat 16; WARS — „Przemysł z Plemion” g. 16.30, 18.45, 21 — franc. — od lat 16; PROMIEN — „Późno po południu” g. 10, 18, 20 — pol. — od lat 16; PALA — „Zachłani są między nami” pol. — od lat 16 — g. 18.30 — „Serce i szpada” g. 16; SWIT (Skolwin) — „Straż przyboczna” g. 17.30, 19.30 — ług. — od lat 16 — panoram.; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Billy klamca” g. 17.30, 19.30 — ang. — od lat 16 — panoram.

PIKNIKIO — Boh. W-wy 55 — wywiad dr K. Imielińskiego, „Współżycie seksualne w małżeństwie” g. 19.30; SPÓŁDZIELCOW — Woj. Pol. 20 — czynny od g. 15-23.

Dyzury

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCJ — Unii Lubelskiej; III KLINIKA CHIR. — Pomorzany; II KLINIKA POŁOŻNICZA — Pomorzany; PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA — św. Wojciecha 7 — rano. APTKI NR 6 — Woj. Pol. 134 — tel. 451-97; NR 8 — Rosewiatek 58 — tel. 353-30; NR 23 — pl. Grunwaldzki 42 — tel. 345-51.

Telewizja

PROGRAM POLSKI 15.55 Program 15.17 Wiadomości dziennika TV, 19.05 Film radz. „U brzegu Sowy”, 17.20 Widowisko dla młodych widzów „Męska sprawa”, 17.45 Magazyn „Nie tylko dla pań”, 17.55 Kino krótkich filmów, 18.30 Magazyn pop-naukowy „Eureka”, 19 „Drogi racjonalizatorze”, 19.30 Dziennik TV, 19.50 Do branców dzieleni, 20 Dziennik szczeciński, 20.15 Teatr TV „Biurozaur”, 21.25 Reportaż z huty Baildon „Wariaty”, 21.50 Dziennik TV, 22.10 Wieczorny relaks, 22.15 Lekcja języka angielskiego, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

Pracownicy poszukiwani

3 kierowników składów dystrybucyjnych (dwóch w Szczecinie, jednego w Chorzowie) wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne oraz 5-letnia praktyka na stanowisku kierowniczym, wynagrodzenie zasadnicze od 2 400 — 3 000 zł miesięcznie — Szczeciński Przedsiębiorstwo Obrótu Produktami Naftowymi „CPN” w Szczecinie, ul. Gen. Świerczewskiego 29, zgłoszenia przyjmują dział kadr i szkolenia, pokój nr 18, i piętro.

Sprowadz

POKROŃCIEK do samochodu „Trabant” — sprzedam. Szczecin, Felczaka 1-2/3. TELEWIZOR „Kora”, mało używany, sprzedam. Szczecin, Brzozińskiego 53-1, od godz. 15. KOMPLET wypalony oraz akordeon 48-basów sprzedam. Kwiatowa 23-2, końcówka 8. PLANINO, płyta metalowa, cena 6 000 zł — sprzedam. Wiadomości: tel. 398-57, od godz. 17. JALÓWKĘ na ościeżnicy — sprzedam. Szczecin, ul. Krzywa 12 (Grzywno). TAKSOMETR z reduktorem — sprzedam. Szczecin, ul. Zakopiańska 4-35. PRZYCZEPE do motocykla, lekka (fabryczna) — sprzedam. Złocińskiego 1, tel. 354-68, od godz. 16.

Pracownicy poszukiwani

10. III. 1965 r. zmarł s. p. Leszek Leon Łoś z Grodkowa ur. dnia 3. X. 1897 r. Major W. P. i Armii Krajowej, Kawaler Krzyża Walecznych, Krzyża Niepodległości, Złotego Krzyża Zasługi i innych orderów. Pogrzeb odbędzie się dnia 15. III. 1965 r. o godz. 13.30 z Kaplicy przy ul. Arkońskiej na Cmentarz Centralny, o czym zawiadamiają w głębokim smutku pożegnani.

Lokale

WYNAJME pokój na Wydziale Reduty Ordona 26-1 od godz. 16. WYNAJME dwa niekierujące pokoje, Warunów 10, do uzgodnienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Holdu Pruskiego 8 na nr 144. DWUKOŁOWE mieszkanie, kwalifikowane — zamieniam na większe, podlegające sprzedaży. Wiadomości: tel. 700-68, godz. 17-1. POKÓJ do wynajęcia. Różycyńskiego 39-1, Gumienie, Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8 na nr 145. MAŁENISTWO poszukuje pokoju sublokatorskiego, tel. 458-41, godz. 17. MŁODY inżynier poszukuje komfortowego pokoju, Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Holdu Pruskiego 8 na nr 145. POKÓJ z c. o. do wynajęcia (samotnym), tel. 728-73.

Praca

kupie parasolek zwykłych i składanych oraz pokrowców w szlam. Sp-ni „Centrum” pawilon 1. Przy zamówieniu należy podać nr Wyj. 0rni 1636. Druzy asortymenty, kolory, terminowa dostawa. NAJWIĘKSZE w Pol. Biuro Matrymoniał nie poleca swoje usługi. Napisz jeszcze dziś „Syrnka”, Warszawa, 11, inf. 100-100, macie — 10 zł znacznika.

Praca

PONOC domowa potrzebna. Szczecin, ul. Cieszkowskiego 16-1, tel. 727-29.

Nieruchomości

DOMEK jednorodzinny (lub pół) z zabudowaniami i placem, nadające się na ogrodnictwo w okolicach Szczecina — kupić. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Holdu Pruskiego 8 na nr 148.

Zguby

DOMINIKA RUDNIKA KZgubiła zaświadczenie o urodzeniu dziecka, wydane przez PSK nr 2 w Szczecinie.

Kupno

KONCOWKI, tusz zagraniczny do długopisów — kupić. Adolf Bronski, Pomara, ul. Jezienna 60, tel. 469-19. MASZYNE stolarskie, kombinowana, używana — kupić. Poznań, Kordeckiego 22-5. STARE instrumenty na części — kupić. Naprawy instrumentów Muzycznych Szczecin, ul. Boh. Getta 7, warszawskiego 5.

Kupno

JANUSZ JANOWSKI KZgubił świadectwo szkolne z I kl. ZSM. STEPAN KOMAR zgubił leg. szkolną, wyda on przez ZSS w Policach.

Różne

WYKONAM torbki z folii polietylenowej, 4-10 groszy za sztukę, za cenęch wystawi spółdzielnia, Szczecin, tel. 398-58. BUDAC na Wiosennych Targach, pamiętaj o za-

Różne

ZGURIONO złotą bransoletkę, Łaskawego zna łączę urazę się o zwrot za wynagrodzenie na adres: Staro-Ruch w Szczecinie, Al. Niepodległości 1. Przyjźnij Pol sko-Radzieckiej 27 — Kornelia Zorc.

WYDAWCA: Szczeciński Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8; redakcja kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział kulturalny i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-93; dalekopisy 425-14. Prenumerata na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13776, Przedsiębiorstwo Ugórzchnienia Prasy i Książki w Szczecinie, Al. Niepodległości 1. Prenumerata przyjmowana są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres przeliczenia. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumerata w zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-10004.

Po raz pierwszy w Szczecinie

Ogólnopolski Turniej Poetycki

SZCZECIN zaczyna sobie zdobywać rangę miasta poezji. Po Festiwalu Poezji K. I. Gałęzyskiego, który stał się już trwałą tradycją w życiu kulturalnym naszego miasta, gościł o to — po raz pierwszy w Szczecinie — uczestników XI Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w XX-lecie PRL. Centralny Turniej Poetycki trwać będzie do 21 marca i zakończony zostanie wielkim koncertem laureatów w sali Kameralnej Zamku Książąt Pomorskich.

W KONKURSIE bierze udział 127 najlepszych recytatorów wyłonionych na eliminacjach środowiskowych we wszystkich województwach i w miastach wydzielonych. O dużym zainteresowaniu szczecińskiej imprezy świadczy fakt, że organizatorzy otrzymali zgłoszenia od licznej grupy obserwatorów z całej Polski, w tym kilku dziennikarzy prasy krajowej, którzy śledzić będą zmagania uczestników turnieju.

W skład jury XI Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego go wchodzi: przewodniczący —

Antoni Oleha, red. naczelny „Teatru Ludowego” oraz członkowie: Danuta Michałowska, Anna Kanińska, Krystyna Biłgelmajer, Krystyna Mazur, Krystyna Śniadecka i Eugeniusz Wyszowski.

Uroczysta inauguracja Turnieju Poetyckiego nastąpi dziś, o godz. 18 w sali Kameralnej Zamku. Połączona ona będzie z koncertem, na który złożą się występy członków orkiestry symfonicznej Państw. Filharmonii im. M. Karłowicza w Szczecinie, chóru chłopięcego „Szczecińskie Słowiki” pod kierunkiem mgr Jana Szyrookiego oraz aktorów scen szczecińskich: Marii Chwalibóg i Leo polda Matuszaka — recytacje. Program turnieju, obok występów samych recytatorów, przewiduje wiele imprez towarzyszących, takich jak: występ znakomitej aktorki Danuty Michałowskiej, która przedstawi własną adaptację „Bram raju” J. Andrzejewskiego i spektaklu teatru „Krypia” i in. Nasi goście będą mieli również okazję zwiedzić Szczecin i obejrzeć nowe przedstawienia teatrów szczecińskich.

Jutro jury przystąpi do



WIOSNA ORKIESTR 1965

Zespół „Kaskady”

Kierownik zespołu: Gilbert Złomko.
Miejsce występów: restauracja „Kaskada”.
Skład zespołu: G. Złomko — perkusja, Julian Basiak — trąbka, Tadeusz Mazur — sakso alt, klarinet, Tadeusz Korek — sakso tenor, Edmund Korek — sakso alt, klarinet, Bogdan Dąbrowski — kontrabas, Andrzej Wakulski — fortepian.
Solistka: Ditta Triebe van Hoppe (I miejsce w 1963 r. i II miejsce w 1964 r. w „Wiosnie”).
Zespół jest dwukrotnym laureatem „Wiosny orkiestry” i walczy o zdobycie na własność pucharu przechodniego.

pierwszych przesłuchań recytatorów z województw: krakowskiego, wrocławskiego, zielonogórskiego i białostockiego. Uczestnikom Turnieju Poetyckiego, którzy staną w szranki konkursu życzymy wielu sukcesów w ich pięknym i szlachetnym współzawodnictwie.

(Dyl)



Ludzie XX-lecia

Romualda Kałudzka

Rzecz zastanawiająca. Jeżeli dziś pionierem Szczecina zadaje się pytanie, dlaczego spośród wszystkich miast Polski wybrał właśnie Szczecin, odpowiadają niezmiennie: — Szczecin urzeka. Jakoż z miejsca staje się miastem rodzinnym.

Tak też odpowiada na to pytanie Romualda KAŁUDZKA, rodem z Łodzi, a więc osoba, która nie musiała w 1945 r. szukać na mapie miasta, które re mogłoby jej zastąpić rodzinne.

W lipcu 1945 r. wybrał się z grupką znajomych do Szczecina. Przyjechaliśmy z prostej ciekawości, miało być tylko 10 dni — przeciągnęło się do 20 lat — mówi p. Kałudzka. — Owszem, pochodziłam jeszcze do Łodzi, ale tylko po to, aby zlikwidować swoje sprawy. Do Szczecina wracałam jak do domu.

W owych dniach ludziom, którzy zjeżdżali do Szczecina, od razu podczas formalności medunkowych proponowano zatrudnienie. Pani Romualdzie zaproponowano pracę w Zarządzie Miejskim przy rekrutacji nowych walczyków do miasta ludności. Przyjęła je pracę. Ta decyzja zaważyła. Pracowała potem kolejno w wydawnictwie „Młodym i ogólnie” (jak się wówczas nazywało) pierwszej instancji, była kierowniczką oddziału socjalnego, sekretarzem rady zakładowej przy Zarządzie Miejskim. Od 1957 r. jest miejskim inspektorem do spraw produktowej inwalidów.

— Moją dumą jest to, że wszystkie spółdzielnie inwalidzkie w Szczecinie osiągnęły statusy przedsiębiorstw. Zatrudnienia inwalidów — mówi. — Pod tym względem zajmujemy w skali krajowej i miejscowej, obecnie spójność i walczyka ma do spełnienia drugie ważne zadanie: organizowanie zakładów pracy chronionej. Mammy ich zapieczęto trzy. Niebędnie są jeszcze przynajmniej dwa zakłady: dla mechaników z zaburzeniami psychicznymi i dla osób ze schorzeniami układu krążenia. Wiele radości i satysfakcji sprawia mi świadomość, że pracownicy, którzy z powodu choroby czują się zaintrygowani, osamotnieni, nikomu nie potrzebni. To się tylko tak „urzędowo” nazywa „produktywizacja inwalidów”. Dla nich samych praca jest dobrodziejstwem, powrotem do społeczeństwa.

A pani życzenia z okazji zbliżającego się jubileuszu 20 lat w Szczecinie?

— Drugie 20 lat w jednym miejscu, w którym potrafiłabym żyć... (hs)

W handlu już wiosna

Dziewiarstwa więcej - ale wciąż za mało

MIANEM dziewiarstwa określamy grupę takich towarów, jak trykotaż, bielizna osobista, pończosznictwo. Niedługo klient wie, że zakup wielu z tych artykułów przysparza obecnie sporo kłopotów. Z tym większym zainteresowaniem dopatrywalni się w WTO o plany zaopatrzenia sklepów tej branży, w rozpoczynającym się sezonie wiosenno-letnim.

OGÓLNIE rzecz biorąc, możliwości dostatecznego zaopatrzenia sklepów w dziewiarstwo są mniej szej, niż w branży odzieżowej. Nadal będzie brakować niektórych wyrobów. Na pewno nie wystarczą trykotaż, a więc wszelkiego rodzaju swetery, zwłaszcza z wyśokiego rodzaju bielizny damskiej. Dostateczne są też partie lekkiej bielizny męskiej. Nowością będą tu koszulki typu polo z tkaniny satynowej.

Pończoszek damskich jest pod dostatkiem. Wybor również jest zadowalający.

MÓWIĄC o perspektywach rozpoczętego już w handlu sezonu wiosenno-letniego odnotujmy dwie nowości typu organizacyjnego, mające znaczny wpływ na poziom zaopatrzenia naszych sklepów odzieżowych.

i po prostu nie zamawia innych kolorów niż różowy czy niebieski.

Jak wynika z obliczeń hurtowni w sezonie wiosenno-letnim znajdzie się w sprzedaży 350 tys. sztuk różnego rodzaju bielizny damskiej. Dostateczne są też partie lekkiej bielizny męskiej. Nowością będą tu koszulki typu polo z tkaniny satynowej.

Pończoszek damskich jest pod dostatkiem. Wybor również jest zadowalający.

MÓWIĄC o perspektywach rozpoczętego już w handlu sezonu wiosenno-letniego odnotujmy dwie nowości typu organizacyjnego, mające znaczny wpływ na poziom zaopatrzenia naszych sklepów odzieżowych.

W Skolwinie niedziele bez gazu

Klient ma rację — odpowiedział nam dyr. zakładów gazownictwa — inż. Edward WIĘRZBIĆKI, kiedy przeczytaliśmy mu list na szego Czytelnika, skarżącego się na brak gazu w Skolwinie, akurat w niedziele i święta.

Jak się okazuje, zwiększona produkcja nie świadczy jeszcze o dobrym zaopatrzeniu w gaz całego miasta, jak można by sądzić z ostatniej, zamieszczonej na naszych łamach, rozmowy z dyrektorem gazowni.

Przesyłanie gazu na dalsze odległości, a więc do Gryfina, czy do Polic (po drodze i do Skolwin) wymaga odpowiednich rurociągów, silnych i wydajnych urządzeń tłoczących. Na co dzień, gdy odbiór gazu jest bardziej równomierny, nie odczuwa się zbyt dotkliwe skutków tej sytuacji. Nato miast w niedziele, gdy wszyscy go tuja i przeprowadzają większe prace — gaz w oddzielnych dzielnicach — zaczyna brakować.

— Czy możemy liczyć na jakieś radykalne rozwiązanie tych kłopotów?

— Plany gazowni przewidują rozbudowę urządzeń tłoczących. Sytuacja taka potrwa jeszcze kilkanaście miesięcy. (kg)



Jednym zdaniem

JUTRO, we wtorek 16 bm. o godz. 17.30 w Klubie Pracowników Nauki i Ekonomistów (ul. Wielkopolska 19) odbędzie się zebranie naukowe Sekcji Ekonomii Rolniczo-Przemysłowej, na którym odczyt p. t. „Rolnictwo i przemysł” wygłosi prof. dr G. Honeczarek, wygłoszą również: W. Pałacu Młodzieży, w III Pałacu wlotów otwartych wystawa gazetki i kartek przysyłanych przez dzieci fińskie, zorganizowana przez Koło Młodych Esperantystów.

PORTMONETKIE z pieniędzmi, po zostawieniu w PKO przy Al. Niepodległości 40 — można odebrać w pok. nr 2.

PIES bokser przybłąkał się do odebrał ul. Miedziana 18 m. 3.

NA SĄDOWEJ WOKANDZIE

W OPINIĘ większości szczecińskich Pogodno jest oaza spokoju i bezpieczeństwa. Tymczasem rzeczywistość zadaje temu kłam. Co raz częściej słyszy się o pobićcach, rabunkach i kradzieżach, przy czym terenem „akcji” jest właśnie urzecz, tonące w zieleni Pogodna, a sprawy bywają większe kańcami sielskich domków jednorodzinnych, stojących przy technicznych, spokojnych zacisznych uliczkach. Co jednak budzi szczególny niepokój, przestępcy często, zbyt często, mają zaledwie po kilkanaście lat i rekrutują się z tyrowo „porządnych”, ustabilizowanych rodzin.

Jedną z takich spraw znalazła niedawno swój epilog przed szczecińskim Sądem Powiatowym. Na ławie oskarżonych zasiadli:

JERZY ZABOROWSKI, urodzony w 1946 r., mieszkaniec ulicy Przybyszewskiego.

WIESŁAW DUDEK, urodzony w 1947 r., również z ul. Przybyszewskiej.

ROMAN GORZELAU, ur. w 1948 r., zam. przy ul. Łukaszyńskiego.

MACIEJ JANKOWSKI, ur. w 1946 r., mieszkaniec ul. Ku Słońcu.

19 PAŹDZIERNIKA ub. r. Zaborowski i Jankowski dowiedzieli

się od nieletniego Krzysztofa L., że jego rodzice przechowywali w piwnicy swego mieszkania przy ul. Przybyszewskiego srebrne nakrycia. Teżoż dnia wieczorem Krzysztof wskazał im miejsce, w którym przechowywano srebra i stał na czatach przed domem, pod czas gdy Zaborowski i Jankowski dokonywali kradzieży mienia jego

rodziców. Potem od sztuców odłamał srebrne trzonki, które sprzedał jako złom w sklepie „Ju bilera”.

Rozuchwalony powodzeniem Zaborowski postanowił dokonać nowego „skoku”. Tym razem w „akcji” towarzyszył mu Dudek i Gorzelau. Wieczorem 11 listopada włamał się, wybijając szybę w oknie, do mieszkania Edmunda przy ul. Libelta. Gospodarzy nie było w domu i złodzieje bez przeszkód wynieśli dużą ilość zabytkowych złotych monet, cenny złoty pierścień z XII wieku i inne przedmioty o łącznej wartości

ok. 130 tys. zł. I tym razem tówra przyszło im powodzenie, więc spokojnie zajeli się „upłynianiem” złodziejskiego łupu.

Pierwszy „wpadł” Zaborowski. W walce o atrybuty mienia przy sobie złożył pierścień. Podczas rewizji w jego mieszkaniu znaleziono złote monety, pierścienie i srebrne trzonki odczyniły. Teżoż samego dnia 11 listopada — aresztowano Dudeka. Znaleziono przy nim złote monety i sygnet. Również w jego mieszkaniu odnaleziono większą ilość złotych monet.

Sąd skazał Jerzego Zaborowskiego na 3 lata, a Wiesława Dudka na 2 lata bezwzględnej więzienia. Romuald Gorzelau, najmłodszy z „gangu” i jeszcze nieletni, skazany został na umiarkowanie w zakładowej poprawczynie. Wyrocznie tej kary sąd zawiesił na 2 lata, oddając go w tym czasie pod nadzór odpowiedzialnych rodziców. Maciej Jankowski otrzymał karę 1 roku więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Obroncy Zaborowskiego i Dudka zapowiedzieli wniesienie rewizji na korzyść klientów.

Gang z Pogodna